

Ceny numeraty:

bez dorę
niesz
z dostaw

468

Biblioteka Jagiellońska

z przesy
za granicCena num
meru

we Lwowie

i na prowincji:

20 Mk.

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski 1/2 pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe.
Adres: Redakcja, Administracja i Drukarnia Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamistów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

W akcie demokracji Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Sprawa Sejmu.

Obchodzić będziemy niebawem trzecią rocznicę powołanego do prac ustawodawczych Sejmu Walnego. Zarówno przegląd tych prac, jak poważne przyznanie się psychice tego Sejmu od zarania jego istnienia do chwili obecnej, uprawnia do wyrażenia stanowczego przekonania, iż jest już czas, aby Sejm ten ustąpił miejsca nowemu. Dzieło, do którego stworzenia został Sejm obecny zasadniczo powołany, tj. Konstytucja, od roku niemal już istnieje. Po za tem dziełem, wykonał Sejm różnorodną, obfitą pracę ustawodawczą, najzupełniej usprawiedliwiająca zakończenie jego kadencji. Formalnie pozostaje mu jeszcze uchwalenie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz załatwienie prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1922. Z drugiej strony psychologia Sejmu w obecnym jego stadium jest już niewątpliwie starczą. Zarówno energia organizacyjna jak i umysłowa pracujących posłów jest na wyczerpaniu. Nazwiska jednych i tych samych posłów, przemawiających na plenum Izby jak referujących w komisjach powtarzają się codziennie w sposób, który czyni wrażenie, iż reszta jest najzupełniej bierna, zdolna tylko do podnoszenia rąk przy głosowaniu. Racje tedy zarówno materialne jak i psychologiczne przemawiają za rychłym rozwiązaniem Sejmu a dołączają się do nich jeszcze zobowiązania pozaparlamentarnego gabinetu p. Pomkowskiego, który głównie dzięki tym zobowiązaniom zdołał dla siebie zjednać większość stronnictw sejmowych. Niezapominajmy wreszcie o postawie PSL, i PPS, wobec Sejmu w r. 1920 i 1921, która tak z trybuny Izby jak za pośrednictwem swych organów prasowych domagała się stale i wprost naturalnie rozpisania nowych wyborów.

Widocznie jednak wszystkie te racje nie są wystarczające, skoro większość opinii na ostatnim posiedzeniu konwentu senjorów opowiedziała się przeciw przyspieszeniu rozwiązania Sejmu a za załatwieniem przezeń prac w takiej ilości, która wróży przedłużeniem żywota Sejmu Walnego o rok a może nawet i o 2 lata.

Jakie powody skłaniają pp. Rataja i Ostieckiego i pp. Barlickiego i Daszyńskiego a więc przedstawicieli stronnictw, które do niedawna jeszcze najgwałtowniej rozwiązania Sejmu się domagały, do zasadniczej zmiany stanowiska?

Dziwna ta zmiana da się — zdaniem naszym — uzasadnić jedynie wspólną wszystkim ugrupowaniom lewicowym aż po ludowców włącznie obawą przed skutkami ewolucji nastrojów i przekonań społeczeństwa, skutkami, których nowe wybory stać się mogą wjemnym i bolesnym dla tych ugrupowań odbiciem. Chaos polityczny, panujący w państwie w r. 1920 i do połowy mniej więcej 1921 r., mógł jeszcze przynieść zwycięstwo przy wyborach lewicy i dlatego nawoływaniami do nich, pragnęła wyzyskać tę szczęśliwą koniunkturę. Po zawarciu pokoju w Rydze, po uchwaleniu konstytucji a zwłaszcza wskutek rozpoczęcia sanacji naszych stosunków skarbowych w jesieni ub. r., chaos ten zaczął zniknąć a z nim razem i pomysły koniunktury wyborczej dla lewicy. Społeczeństwo znieszone nerwowo wojną, zawieszona politycznie wobec braku konstytucji w powietrzu, wyczerpane wskutek katastrof gospodarczych walką o byt codzienny — zaczęło wracać po woli do równowagi psychicznej, zaczęło umysłowo i czynnie organizować się pod względem politycznym, zaczęło budować sobie wreszcie poglądy polityczne na dzieje 3 lat odrodzonej Rzpltej. Że ta praca umysłowa i organizacyjna społeczeństwa, że te przemiany dokonujące się w jej świadomości — przenikają do głębi lękiem i niepewnością lewicę, to jasne i proste.

Obawia się tych zmian w świadomości społeczeństwa Belweder, który w nich widzi zapowiedź końca swego jedynowładztwa i ulubionych eksperymentów federacyjnych obawiają się ich socjaliści, którzy bezcharakternością ideową swojej polityki sejmowej stworzyli zwycięską konkurencję komunistów polskich, obawiają się ich ludowcy, którzy bezczułością, jaskrawą klasowością i wyłącznością chłopską a także znaczną liczbą skandalicznych lub zakrawających na skandal afery osobistych skomro-

mitowali się poważnie w opinii publicznej. Ten lęk przed karą i sądem, jaki społeczeństwo wypowiedzieć może przy wyborach sejmowych, każe lewicy naszej namyślić gardłować za bezterminowym trwaniem obecnego Sejmu, który pozwala im z jednej strony na wywieranie przemożnych wpływów na urządzenie i regulowanie stosunków wewnętrznych w państwie, z drugiej zaś na ustawowe obwarowywanie swoich interesów klasowych. Im dłużej trwać będzie obecny Sejm, tem lepiej i gruntowniej potrafi lewica przygotować za pomocą powolnych jej organów państwowych teren pod wybory, tem więcej zdoła zapomocą sztucznie stwarzanej większości wywalczyć przywilejów stanowych, usankcjonowanych ustawą.

Z pośród lewicowych ugrupowań jedynie „Wyzwolenie“ żąda rychłego rozwiązania Sejmu. Jest to jednak grupa nieznaczna, która na decyzji zaważyć nie może, więc tem śmieiej i pozornie szczerzej żądanie to wysuwać może, aby zasugerować społeczeństwu wrażenie, że w sprawie terminu nowych wyborów nie cały obóz lewicowy jest ze sobą zgodny. Jest to manewr zręczny ale aż nadto widoczny.

Dla upozorowania rzeczowości swego stanowiska, wysiada lewica całą masę różnorodnych spraw, które rzekomo Sejm obecny koniecznie jeszcze załatwić musi. Oczywiście, że wszystkie one są ważne

dla Państwa, ale równie oczywiście nie wymagają załatwienia ich przez Sejm, którego zadanie faktycznie od roku niemal już jest spełnione. Czyż np. sprawa gwarancji rządu dla pożyczki magistratu warszawskiego w P. K. O. na odbudowę mostu Poniatowskiego lub ustawa o odstąpieniu zwierząt pociagowych i wozów na rzecz Państwa lub wreszcie ustawa o dowodach osobistych i mnóstwo innych projektów ustawodawczych nie może przejść na porządek obrad nowego Sejmu? Takich spraw tak powyższe mmożny można w tysiące i w ten sposób przedłużyć żywot Sejmu w nieskończoność.

Ludowcy specjalnie obiecują sobie jeszcze po obecnym Sejmie możliwość powrotu do rządów. Stąd ustawiczne pogłoski i blizkiem przesileniu o odżywającej koncepcji „centrolewu“, periodycznie powtarzające się, śmiesznie dzieciinne i puste w treści ataki na marsz. Trampezyńskiego, Ponkowskiego, Michalskiego, Skirmunta.

Nie można wreszcie pominąć charakterystycznego akcesu p. Thona do stanowiska lewicy w sprawie terminu nowych wyborów. Fakt, że i żydom nie mało zależy na dalszem, nieokreślonym co do terminu trwaniu obecnego Sejmu, daje dużo do myślenia i rzuca światło, w którym stanowisko naszej lewicy wobec Sejmu nabiera innego jeszcze, szczególnego uzasadnienia.

Exposé ministra Skirmunta.

Warszawa, (Tel. wł. 18/1. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wygłosił minister Skirmunt dłuższe exposé, określając rozwój wypadków na terenie międzynarodowym w związku z konferencją w Cannes i przyszłą konferencją w Genewie. Polityka polska dąży do tego, aby nie stracić sposobności do nawiązania stosunków handlowych i ekonomicznych z Rosją, oraz uzyskać odpowiednie miejsce

przy ogólnej kooperatywie mającej na celu odbudowę Europy.

Co do Rosji, to min. Skirmunt zaznaczył, że stosunki uległy radykalnej zmianie od względliwych rekruminaacji przechodzi się do nawiązywania stosunków, a inicjatywę w tym kierunku dał rząd polski. Odpowiednia konferencja odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie po powrocie Karachana i Stefańskiego.

RACZEJ ODBUDOWA ROSJI JAK ODBUDOWA EUROPY.

„Zwróciliśmy się do Francji i do Czech — mówił Skirmunt — i otrzymaliśmy zapewnienie, że Polska może liczyć na te państwa w sprawie utrzymania na leżnym jej miejscu przy odbudowie Europy. Jesteśmy sąsiadami Rosji, przez nasz kraj idzie tranzyt, posiadamy znajomość terenu i ludzi, wobec czego w odbudowie Rosji możemy być czynnikami aktywnymi, nato-

miast w odbudowie Europy, byłibyśmy raczej przedmiotem leczenia“. Min. położył nacisk na to, że im prędzej uzdrowimy swoje stosunki wewnętrzne, tem silniejszą będzie nasza rola w odbudowie Rosji.

Przedstawiciele ludowców pp. Rataj i Bryl zaatakowali dość ostro min. Skirmunta, zarzucając jego wywodom ogólnikowość i brak programu

WYTYCZNE POLITYKI POLSKIEJ.

Min. Skirmunt zabrał raz jeszcze głos i oświadczył, że wytyczną polityki polskiej jest pilnować, ażeby panował pokój i aby zagranicą wierzyła w nasze intencje pokojowe. Pod tym względem są duże postępy. Mamy oparcie o Francję i Rumunię, układ z Gdańskiem, a w najbliższym czasie, przymierze z Czechami. Sprawa G. Śląska została względnie korzystnie załatwiona, sprawa Wileńszczyzny jest na dobrej drodze, a sprawa Wsch. Małopolski jest w opracowaniu. Rząd nasz nie dopuścił do traktowania sprawy Wileńszczyzny i Wsch. Małopolski — iunctim.

Z zewnętrznych naszych stosunków najwięcej trudności mamy z Lotwą, która przeprowadza wywłaszczenie bez odszkodowania i w sposób nam nieodpowiadający i prowadzi politykę wewnętrzną, szkodliwą naszym stosunkom szkolnym. Z Estonją rozpoczęto układy o traktat handlowy, Finlandii ofiarowaliśmy pośrednictwo przy targu z Rosją o Karelię, Finlandja przyjął je życzliwie, ale Moskwa je odrzuciła.

TRAKTAT Z CZECHAMI.

Na interpelację pos. Witosa odpowiedział min. Skirmunt, że w traktacie z Czechami są przeprowadzane obecnie jeszcze pewne korektywy redakcyjne w myśl życzeń komisji i sprawa ta będzie przedłożona w najbliższym czasie, za tydzień lub dwa do ratyfikacji.

Następnie p. Kossakowski odczytał szkic programu polityki polskiej względem Rosji, który uznano za poufny i komisja rozpoczęła dyskusję w sprawie wileńskiej.

DYSKUSJA W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Min. Skirmunt zaproponował, ażeby nie dyskutować nad sprawą wileńską, dopóki Sejm Wileński nie wypowie swojej woli.

Posłowie ks. Lutostawski i Marjan Seyda wskazali, że komisja ma obowiązek zastanowić się nad tem, co jest wykonalne na terenie międzynarodowym. Rząd myśli się niejednokrotnie, przedewszystkiem w spra-

wie federacji i jeszcze na przeszłym posiedzeniu przedstawiał wielkie trudności ze strony Ligi Narodów a tymczasem Liga Nar. w tej sprawie wycofała się zupełnie. Gdyby rząd nie chciał dopuścić do dyskusji, to możnaby przyjąć za pewnik, że sprawę tę załatwić chce za kulisami, a do tego nie można dopuścić.

Przegląd polityczny

POINCARÉ O POLSCE.

„N. Fr. Presse“ cytuje na podstawie artykułów p. Poincaré w „Revue des deux mondes“ pogląd jego na najważniejsze problemy polityki światowej. W pierwszym rzędzie na kwestię polską:

Traktat wersalski — pisze w jednym miejscu dzisiejszy premier Francji — stworzył podstawy istnienia niezależnego państwa polskiego. Na nim spoczywa z takim trudem uzyskany pokój europejski. Niemcy chciałyby nie dość jeszcze umocnione podwaliny państwa polskiego zachwiać, aby sobie okno na wschód wybić i w ten sposób zapewnić dalekie horyzonty ponętnych możliwości na przyszłość. Niemcy nie ukrywają wcale tych planów. Czy jesteśmy w tej kwestii zgodni z wszystkimi sprzymierzonymi? Zapewne zgodni jesteśmy z Ameryką, gdyż w stosunku do budowy państwa polskiego się przyczynili. Nie zdaje się jednak by Anglia i Włochy rozumiały lepiej naszą politykę polską jak politykę w sprawie Młodej Azji.

MINISTROWIE NOWEGO GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryski korespondent „Berliner Tgblt.“ dowiadyuje się szczegółów o niektórych ministrach gabinetu p. Poincarégo:

Najwybitniejszym fakolwiek nie jako mąż polityczny jest pomiędzy członkami gabinetu minister higieny p. Paweł Strauss, najstarszy minister w gabinecie, liczący 70 lat. Strauss jest wielkością w dziedzinie publicznej opieki nad zdrowiem.

Jest jednym z ostatnich przywódców Gambetty. Minister rolnictwa Chéron był generalnym referentem budżetu w Senacie i bronił jako taki zasady, że francuski budżet musi być oparty na niemieckich odszkodowaniach.

Również b. referent generalny budżetu w Izbie deputowanych p. de Lasteyre został ministrem finansów. Niedawno odbył on podróż po Niemczech i nawiązał tam liczne stosunki z osobistościami ze świata gospodarczego i przemysłowego. Niestety (!) uzyskanych w ten sposób doświadczeń nie użył na stworzenie sobie dokładnego (!?) wyobrażenia o niemieckich stosunkach, jak okazało się to w referacie, który po powrocie z Niemiec złożył w komisji.

Najmłodszy w gabinecie jest zastępca Louchera 40 letni minister odbudowy Reibel. Jest on z zawodu adwokatem. Pełnił funkcje jednego z sekretarzy Milleranda. Manoury, minister spr. wewn., adwokat lat 59, znany jako specjalista dla spraw przemysłu i finansów. Wojnę przeżył jako oficer na froncie — ostatnio pułkownik artylerji. Od ran odniesionych utracił nogę.

MOWA TROCKIEGO WYGŁOSZONA NA UROCZYSTYM POSIEDZENIU SOWIETU MOSK.

W poniedziałek wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie sowietu moskiewskiego, związków profesjonalnych i przedstawicieli wojska moskiewskiej w Teatrze wielkim z okazji wręczenia sztandaru oddziałom wojskowym. Bronstajn-Trocki wygłosił wielką mowę o sytuacji międzynarodowej i zadaniach armji. Na początku stwierdził chwiejność położenia międzynarodowego i brak równowagi. Punkt ciężkości świata zmienia się ustawicznie. Podczas konferencji wersalskiej, zdawał się tkwić w Paryżu, następnie na 1-szy plan wysunął się Londyn, później starano się w Waszyngtonie ratować równowagę świata i supokoić Ocean Spokojny. Briand chciał tam wyzyskać pewne przeciwieństwa anglo-amerykańskie na korzyść Francji. Nie udało mu się to. Ostatnio zdaje się punkt ciężkości przesunąć do pięknej Genui, do której pojedziemy skoro nas zaproszą. Upadek Brianda skomplikował sytuację międzynarodową. Upadek ten stoi w związku z zaproszeniem Rosji sow. na konferencję.

Są dwie hipotezy: 1. albo usiłowania Francji prowadzenia walki dyplomatycznej skończą się niepowodzeniem, zaś parlament francuski zrozumie to i pójdzie po linię wytkniętą przez L. George'a — w takim razie pojedziemy do Genui. Albo nastąpi zasadnicza zmiana kursu polityki francuskiej i odrodzenie idęcej interwencji przeciw Rosji sowieckiej, do której pojedziemy skoro nas zaproszą. Upadek Brianda skomplikował sytuację międzynarodową. Upadek ten stoi w związku z zaproszeniem Rosji sow. na konferencję.

Są dwie hipotezy: 1. albo usiłowania Francji prowadzenia walki dyplomatycznej skończą się niepowodzeniem, zaś parlament francuski zrozumie to i pójdzie po linię wytkniętą przez L. George'a — w takim razie pojedziemy do Genui. Albo nastąpi zasadnicza zmiana kursu polityki francuskiej i odrodzenie idęcej interwencji przeciw Rosji sowieckiej, do której pojedziemy skoro nas zaproszą. Upadek Brianda skomplikował sytuację międzynarodową. Upadek ten stoi w związku z zaproszeniem Rosji sow. na konferencję.

Ważne dla gospodarstw domowych.

Mam zaszczyt donieść, że po siedmioletniej, w jną spowodowanej przerwie, powróciłem do moich zajęć zawodowych, o czym świadczą moje solidnie wykonane naczynia blaszane, własnego wyrobu, pomieszczone na **Nieustającej Wystawie Przemysłu Krajowego Lwów**, plac Halicki 10 (Pałac Biesiadki). Obecnie będzie tak samo, jak przed wojną, mojem zadaniem zaopatrzyć P. T. Klientelę miejscową i na prowincji we wszelkie wyroby blaszane, jak bacie, baniaki, wiadra, szalki, konewki, wanny, wanienki, naciągówki i t. d. Ceny pod gwarancją bardzo przystępne i nie wyższe, jak w moim sklepie pod firmą „**St. Cwernarski**“, Lwów, ul. Akademicka 21. Warsztaty i magazyny Staszica 5. 315

Opinia angielska za zbliżeniem z Francją.

Leafield (PAT.) Radio. Ostatnie rokowania angielsko-francuskie zdaniem Lloyd George'a przyczyniły się do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Angielska opinia stoi obecnie zdecydowanie na gruncie zbliżenia angielsko-francuskiego. Program Poincarégo nie budzi obecnie niepokoju w Anglii, gdyż nie zawiera znamion skierowanych przeciwko porozumieniu z Anglią. Różnice są raczej natury formalnej niż istotnej.

Paryż. (PAT.) Havas. Na depezę Poincarégo, wysłaną z okazji ukonstytuowania się gabinetu przez słał Lloyd George telegraficzną odpowiedź, w której podkreśla, że zabezpieczenie granic Francji przeciwko ewentualnym atakom Niemiec, wypłata należnych odszkodowań oraz uszanowanie postanowień traktatu wersalskiego, są to kwestje, które zdaniem rządu angielskiego interesują w równej mierze narody francuski i angielski.

Do Genui zaproszone będą wszystkie narody.

Londyn. (PAT.) Wolff. Dzienniki donoszą, że w konferencji w Genui wezmą udział wszystkie narody. Lloyd George weźmie również udział w konferencji. Doradcami jego w sprawach gospodarczych będą sir Robert Horne i sir Blackert i szereg przedstawicieli urzędu skarbu.

Jeżeli się zważy, że delegacje i sekretariaty każdego narodu będą liczyły przeciętnie 40 osób, to ogólna liczba uczestników wyniesie około 1.000 osób, czyli, że będzie to największa konferencja z dotychczasowych. Jak słychać, przeważająca większość zaproszonych krajów zgłosiła swój udział. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy dominja brytyjskie będą reprezentowane na konferencji. Wedle „Press Associated“, mają one być zaproszone, jeżeli wyrażą życzenie uczestniczenia w konferencji.

Warszawa. (PAT.) Włoski minister pełnomocny przy rządzie Rzpltej Polskiej p. Tomasini przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych następujące pismo:

Panie Ministrze! Rząd mój polecił mi złożyć Waszej Ekscelencji następujące oświadczenie: Na skutek rozprawy Rady Najwyższej mocarstw sprzymierzonych mam zaszczyt przesłać Panu kopję rezolucji przyjętej dnia 6. stycznia 1922 przez rządy sprzymierzone, zebrane na konferencji w Cannes. Stosownie do tego postanowienia mam zaszczyt zaprosić Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do wzięcia udziału w konferencji ekonomicznej i finansowej, która będzie otwarta w Genui dnia 8. marca br. Proszę Pana o podanie do mojej wiadomości nazwisk delegatów polskich oraz ich personalu. Proszę przyjąć itd.

Waszyngton. (PAT.) Reuter. Rząd otrzymał zaproszenie na konferencję w Genui.

ANTYFRANCUSKA SPÓLKA ROSJI Z NIEMCAMI.

Moskwa. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że Lenin nie pojedzie do Genui. Natomiast mają pojechać Joffe i Rakowski. Komisja, której powierzono opracowanie programu prac tej delegacji jest zdania, że wytyczne postępowania tej delegacji na konferencję winny być skoordynowane z wytycznymi delegacji niemieckiej, aby w ten sposób stworzyć przeciwagę w stosunku do ententy, w szczególności zaś w stosunku do Francji.

Berlin. (PAT.) Według doniesienia pism niemieckich, przybył do Berlina celem podjęcia rokowań z rządem niemieckim w sprawie zawarcia układów handlowych ukraińsko-niemieckich poseł Ukrainy sowieckiej w Pradze p. Nawakowski.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy zawiadomił wczoraj rząd włoski za pośrednictwem włoskiego ambasadora w Rzymie, że przyjmuje zaproszenie na konferencję w Genui. W kołach rządowych przypuszczają, że kanclerz Wirth obejmie przewodnictwo niemieckiej delegacji.

WIRTH O ZADANIACH POLITYKI NIEMIECKIEJ.

Hannover. (PAT.) Na zjeździe centrum powie dział kanclerz Wirth między innymi, że zadaniem obecnej niemieckiej polityki jest nie robić historii, lecz śledzić starannie bieg wypadków międzynarodowych i wyciągnąć z tego wniosek co do polityki wewnętrznej. Nawet w najgroźniejszym chaosie rozsądek winien wskazać niezawodną drogę.

Tryumfem obecnej polityki jest, że świat naukowy się rozumie znaczenie wielomilionowego narodu niemieckiego dla międzynarodowego życia gospodarczego. Niemcy będą śledzić wypadki i dążyć do odbudowy i zwycięstwa ekonomicznego Niemiec. Kongres w Cannes jest jednym momentem tryumfu Niemiec, tryumfu moralnego.

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA

Bukareszt. (PAT.) Wczoraj przedstawił się parlamentowi nowy rząd. Imieniem większości parlamentarnej wystąpił poseł Goga, wyrażając rządowi wotum nieufności. Delegaci posłów chłopskich również wyrazili rządowi wotum nieufności. Opozycja skrytykowała ostro obecny skład gabinetu. Prezydent ministrów Take Jonescu uzasadniał swoje postępowanie, podnosząc, że rząd obecnie musi rozwiązać liczne zadania finansowe. Jeżeli jednak większość jest prze-

GABINETU TAKE JONESCU.

ciwko rządowi, nie może on wykonać tego zadania. Rządowi wyrażono wotum nieufności 190 głosami przeciwko 81. Na to oświadczył Take Jonescu, że dziś przedłoży królowi dymisję całego gabinetu. Mówią o dwóch ewentualnościach mających doprowadzić do rozwiązania kryzysu gabinetowego; albo król poruczy Take Jonescu prowadzenie dalszych agend i rozwiąże parlament, albo też podejmie próbę utworzenia nowego rządu.

OSTRE POGOTOWIE NA POGRANICZU WILEŃSKIM.

Wilno. (AW.) W Kowieńszczyźnie rozszerzają tendencyjne wersje o grożącym najeździe wojsk polskich na Kowno i Klajpedę od strony jezior mazurskich. Jakgdyby dla nadania powagi tym nieprawdom podobnym baśniom wojskowe władze kowieńskie zarządziły ostre pogotowie wzdłuż granicy z Litwą Środkową.

Wilno. (AW.) Sejm kowieński uchwalił w 3 czytaniu ustawę o reformie rolnej.

Wilno. (AW.) Wobec bliskiego terminu zlikwidowania komisji kontrolnych L. N. przy delegaturze rządu polskiego powołana została do życia specjalna komisja rzeczoznawców, celem opracowania materiału statystycznego dla podziału pasa neutralnego. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w czasie najbliższym.

KONFLIKT FINLANDZKO-ROSYJSKI.

Helsingfors. (PAT.) Pełnomocnik fiński w Moskwie wręczył rządowi sowieckiemu dwie noty. W pierwszej protestuje rząd fiński przeciwko naruszeniu granicy przez wojska sowieckie, w drugiej zaś przeciwko przerwaniu działalności komisji repatriacyjnej.

Helsingfors. (PAT.) Rząd sowiecki przesłał Finlandji nową notę z żądaniem rozbrojenia Rosjan, któ-

rzy schronili się w Finlandji, wydaleni białych dziełaczy rosyjskich, wreszcie wynagrodzenia za straty spowodowane przez powstańców.

Helsingfors. (PAT.) Pisma fińskie donoszą, że sytuacja wojenna powstańców karelskich znacznie się poprawiła. Obfite opady śnieżne uniemożliwiają działania wojsk sowieckich nie zaopatrzonych w narty.

Eksploracja Rosji przez Niemcy.

Rosja, ten kraj olbrzymi i bogity, dziś do cna zniszczony, jest przedmiotem nieustannych zabiegów wszystkich kapitalistycznych potęg. Świadczy o tem dobrze uchwalona w Cannes konferencja gospodarza, która ma się zająć „odbudową Europy środkowej i wschodniej”. Wcześniej już pomyślały o tem Niemcy i stworzyły już w tym celu osobną organizację, a obecnie toczą się jeszcze ostateczne rokowania z Sowietami o prawą stronę kwestii.

Sprawa eksploatacji, zwanej delikatnie „odbudową” Rosji, jest pomyślana w projekcie niemieckim bardzo szeroko. Konsorcjum, pod firmą „Wirtschaftsstelle für Verkehr, Handel und Industrie mit dem Osten”, ma według słów jednego z dyrektorów K. J. Müllera (naczelnym inżynierem zarządu kolei niemieckich) ogłoszonych w dzienniku „Rul” następujące cele i ustroje:

„Nasza organizacja, mówił p. Müller, obejmuje świat bankowy, handel, przemysł, naukę i doświadczenie techniczne i jest popierana przez główne niemieckie związki zawodowe. Wśród członków naszego trustu są wybitni przedstawiciele niemieckiego kapitału przemysłowego, powszechnych związków zawodowych organizacja chrześcijańskich związków i Hirsch-Dunkera, wreszcie Schifffahrtsbundu, wszystko to połączone w celu odbudowania ekonomicznego życia Rosji. W tym celu będziemy wysyłać do poszczególnych okręgów rosyjskich, nie wyłączając jej najbardziej zapadłych części, wystarczającą liczbę znawców technicznych i pozakładamy w każdym ważniejszym mieście Izby handlowe, uposażone w prawo zupełnie samodzielnego działania, złożone zarówno z przedstawicieli kapitału niemieckiego, jak i związków zawodowych.

„Trust nasz rozpada się na trzy grupy: 1. grupa poświęcona intelektualnym i kulturalnym stosunkom z Rosją — na jej czele stoi profesor Brün; 2. grupa robotnicza, złożona z przedstawicieli związków zawodowych, a więc reprezentantów 14 i pół miliona robotników niemieckich i 3. grupa bankowa i przemysłowo-handlowa. Na zgromadzeniu, zwołanym przez tę trzecią grupę dnia 18 października 1921, ośmnastu przedstawicieli niemieckiego „ciężkiego” przemysłu postanowiono jednomyślnie przystąpić do utworzenia tego trustu. Poza tem nasza organizacja obejmuje wiele innych działów przemysłu: chemiczny, cementowy, kolejowy, rolniczy, budowy maszyn i in.

„Dnia 5 stycznia odbyła się konferencja naszego konsorcjum z reprezentantami związków zawodowych, na której ogólny plan akcji został przedyskutowany i przyjęty. Pierwszem naszym zadaniem będzie odbudowanie i wskrzeszenie rosyjskiej komunikacji kolejowej, oraz zorganizowanie na wielką skalę transportu motorowego. Jesteśmy obecnie w pertraktacjach z amerykańską firmą Morgana w celu zgromadzenia niemiecko-amerykańskiego kapitału 250 milionów dolarów dla naszego trustu.

„W ostatnich czasach Anglja i Francja usiłują wziąć w swoje ręce kierownictwo wszystkich krajów, dążących do ekonomicznej odbudowy Rosji. Z punktu widzenia zarówno rosyjskiego jak i niemieckiego, byłoby bezcelowe otwieranie drogi niemieckiej działalności w Rosji via Francja lub Anglja. Francuskie koła robotnicze nie mają nic wspólnego z Rosją i nie rozumieją charakteru Rosjan. Anglja nie jest w stanie wysłać do Rosji jakiejś znaczniejszej liczby techników czy robotników. A zarówno Francja jak i Anglja nie są dziś dostatecznie silne finansowo, żeby móc inwestować dość kapitału w jakikolwiek plan odbudowy Rosji. (to mówi Niemiec, którego państwo jednocześnie ogłasza bankructwo i biega Francję i Angję o moratorium — Red.).

„Gdyby Anglja chciała odegrać rolę uczciwego maklera między amerykańskimi koloniami finansowymi a Rosją, to interesy zarówno Niemiec jak i Rosji ucierpiały na tem, gdyż Anglja narzuca Rosji warunki nie do zniesienia, a niemiecką inteligencję wiloczy do służby angielskim interesom. Jedynym planem, który może być przyjęty przez Rosję i Niemcy, jest utworzenie potężnego ekonomiczno-finansowego konsorcjum, oparzonego o Niemcy, Francję i Stany Zjednoczone”.

W odpowiedzi na zapytanie, jakie gwarancje otrzymane konsorcjum niemieckie od rządu sowietów, p. Müller odrzekł:

„Konsorcjum opiera się na poparciu i bezpośrednim udziale w niem niemieckich pracodawców i robotników i przy zawieraniu układu z nimi rząd sowietów musi się z tem liczyć i zagwarantować należyta protekcję zarówno interesów przedsiębiorców jak i robotników. W ostatnim tygodniu rozpoczęliśmy rokowania z Cieczernem w celu opracowania ostatecznego tekstu zkładu specjalnego. Jednocześnie układamy się z Krasinem. Mam powody do przypuszczenia, iż w krótkim czasie dojdziemy do ugody z rządem sowietów, gdyż nie stojmy na gruncie żadnej polityki partyjnej i unikamy wszelkiej politycznej czy dyplomatycznej tendencji w naszych planach ekonomicznej odbudowy Rosji”.

Konsorcjum organizowane przez Niemcy będzie, jak się zdaje, czemś realniejszym, niż projekt ujawniony w Cannes owego trustu z 20 milionami funtów kapitału. Odbudowa Rosji, zwłaszcza przez Niemcy, jest problemem posiadającym szczególnie dla nas, nie tylko ekonomicznie lecz zasadniczo polityczne znaczenie, powrócimy też do niego jeszcze raz. Na razie podkreślamy jedynie rzucający się odrazu w oczy typ charakterystyczny: tak jak podczas wojny, tak i teraz nie mieccy socjalistyczni robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych idą ręką w rękę z kapitałem, zostawiając walkę klas na użytek eksportowy dla towarzyszącą w krajów konkurencyjnych; rozumieją bowiem, że w otwieraniu rynków zbytu niema sprzeczności między interesami przedsiębiorcy i robotnika.

Ciepły papier.

„Gazeta Wczorna”, miejscowy organ finansjery, a także federalistyczny, w niedzielę dnia 15. stycznia (Nr. 6, 225) w depeszy własnej z Warszawy referował stanowisko prasy federalistycznej wobec dymisji Brianda w słowach następujących:

„Prasa warszawska (?) omawiając ustąpienie gabinetu Brianda jednomyślnie uważa to za nieszczęście europejskie”.

„Kurjer Poranny” z dymisji Brianda wyprowadza wniosek, że przymierze angielsko-francuskie się zawaliło. Polska — pisze „Kurjer” — jest krajem najbardziej dotkniętym, najbardziej zagrożonym przez zawalenie się przymierza francusko-angielskiego, które było rekwizytem jej bytu. Każdy fałszywy krok może Polskę pchnąć w otchłań wypadków zupełnej nubołeczności.

„Kurjer Polski” wyraża niezadowolenie, że dopuszczono we Francji do dymisji Brianda”.

Obecnie po trzech dniach gwałtowna zmiana frontu... buzia, jak powiada Nowaczyński, uśmiechnięta słodko i duser po duserze.

Tylko prasa syjonistyczna pisze dalej — jak zawsze „Rzplta” — „o Po nearem takim stylem, w jakim zeszłego tygodnia wyrażały się o nim kurjery „Polski” i „Poranny”.

„Czas” pochwycił w lot ton podany przez Lloyda George’a złożeniem wizyty Poincaremu. Przewidywano niebezpiecznych nie należy traktować. Jako nieprzyjaciół, przeciwnie, jest obowiązkiem utrzymywać z nimi stosunki przyjacielskie, mieć dla nich zawsze tęczę całą uśmiechów przyjaznych i wersalskich ukłonów.

Więc „Czas” daje sygnał — zapomniałszy o tem, co wypisywał na temat Poincarego jeszcze zeszłego tygodnia — o nowym kierunku polityki francuskiej jak najgrzeczniej, jak najserdeczniej.

Echa też jego prowincjonalne jak np. „Gaz. Wczorna”, nęponna stanowiska zajętego 15 stycznia, pisze 19 stycznia (Nr. 6, 232), tak, jakby wiadomość o dymisji Brianda powitała była jako zdarzenie radosne.

A mianowicie:

„Obecny kierunek polityki francuskiej tak bardzo (w swym własnym wprowadzie interesie) idzie po linii interesów Polski, że żaden odłam prawdziwie polskiej prasy nie będzie występował przeciw polityce p. Poincarego. Jest to zresztą obecnie najpopularniejszy człowiek Francji — w czem leży głównie jego siła”.

Tak pisze się w czwartek, a to co pisało się cztery dni przedtem jest dla redaktorów już... rewelacją sensacyjną.

Goście podziękowanie W. Dr. Kristianpollerowi za troskliwe i umiejętne wyleczenie żony z ciężkiej choroby s łada
J. Brzozowski z Policya.

JACK LONDON.

W dalekim kraju.

NOWELA.

Wolny przekład z angielskiego.

Gdy człek podróżuje do dalekich krajów, musi być na to przygotowany, że wiele rzeczy, których się nauczył musi zapomnieć, a natomiast przyswoi sobie zwyczaje związane z pobytem w nowym kraju musi opuścić stare ideały i stare dobra a często i obalić jedyny kodeks, według którego dotąd kształtowało się jego zachowanie. Dla ludzi, mających łatwość przystosowania się, nowość podobnej zmiany może być śnawet źródłem przyjemności, lecz dla tych którym pisane było iść wydeptaną ścieżką, gdzie ich Opatrzność stworzyła, i którzy — żeby tak rzec — zakrzepili na niej — nacisk nowych warunków jest nie do zniesienia i ci wściekli są z powodu nowych ograniczeń, których nie rozumieją. Ta wściekłość kieruje czynami i wywołuje reakcję, powodując różne zła i prowadząc do rozlicznych przeciwności.

Byłoby lepiej dla człeka, który nie umie włożyć się w nowe warunki, powrócić do kraju rodzinnego; jeżeli zwleka z tem zbyt długo, napewno zginie.

Człowiek odwracający się tyłem do wygód starszej cywilizacji, po to aby spojrzeć w twarz surowej młodości, pierwotnej prostocie północy, może odczuć skutki w odwrotnym stosunku do ilości i jakości własnych beznadziejnych ustawnych zwyczajów. On wkrótce się przekona, czy byłby odpowiednim kandydatem, dla którego materialistyczne przyzwyczajenia byłyby rzeczą mniej ważną.

Zamiana takich rzeczy, jak wytworne menu — na proste pożywienie, cienkiej skóry na twarde obuwie, na niezgrabne chodaki, puszystej pierzyny na leże śniegowe, jest — już po tem wszystkim — rzeczą bardzo łatwą. Lecz ta bieda nauczy go właśnie zachować się odpowiednio wobec wszystkich rzeczy a zwłaszcza wobec towarzysza. Zdawkowe uprzejmości zwykłego życia musi zastąpić bezinteresownością, pobłażaniem, wyrozumiałością. Tak i tylko tak

— nabędzie tę perłę bezcenną — wierność dla towarzysza. On nie koniecznie musi mówić: „dziękuję Ci”; ale musi to myśleć, nie mówiąc słowa, i udowodnić to w odpowiedni sposób. Krótko mówiąc musi dać czyn — za słowo, ducha za literę.

Gdy świat rozbrzmiewał wieścią o zlocie z przyciemnieniem i gdy powab północy pociągał serca mężczyzn, Carter Weatheres powiósł na kółku swoje ciepłe urządzenie, wreczył połowę swoich oszczędności swej małżonce a za resztę kupił łaskę. Nie było żadnej romantyczności — w jego naturze — zawód handlowy wytepił to wszystko; był poprostu zmęczony ustawicznym młynem i chciał wielkiego ryzyka z uwagi na możliwość odpowiednich zysków. Podobnie jak wielu innych szaleńców gardzących utartymi ścieżkami, po których chadzali pionierzy północy przez dziesiątki lat, pospieszył do Edmonton w wiosnie życia; a tam — na nieszczęście dla swej duszy — związał się z pewną liczbą mężczyzn.

Nic nie było niezwykłego w tem gronie, z wyjątkiem ich planów. Nawet i cel ich, był ten sam, co tamtych — Kloudfke.

Lecz droga, która sobie na mapie wykreślił, by cel ten osiągnąć, zaoberała dech najbardziej autentycznego krajowca, urodzonego i nawykłego do przeciwności północno-zachodniego kraju. Nawet Jacques Baptysta, urodzony z kobiety ze szczepu Chippewa i renegata cudzoziemca-podróżnika, był zdumiony. (Ujrzał on światło dzienne i podniósł pierwszy pisk w rezydencji, krytej płowemi skórami jeleniami na północ od 65 stopnia równoleżnika i ukoił go dopiero ssąc z lubością surowy łój) Jakkolwiek tedy sprzedał on im swe usługi i zgodził się iść nawet do nigdy nieopromienianych lodów, potrzebował głową złowrogo, ilekroć go o radę pytano.

Pod nieszczęśliwą gwiazdą urodził się Percy Cuthfert, gdyż i on przyłączył się do tej kampanii argonautów.

Był to sobie zwyczajny człowiek, posiadający konto zyrowe tak głębokie; jak jego kultura, która wiele mówi. Nie miał żadnego powodu wplatać się w podobne przedsięwzięcie — najmniejszego pod słońcem — prócz tego, że cierpiał na niernormalny sentymentalizm. Brł to fałszywie za prawdziwego ducha romantyczności i awanturczości. Wiele in-

nym mężczyzn zrobiło podobnie i — popelnio fatalne głupstwo.

Pierwszy brzask wiosny zastał partje płynącą, gdy ruszyły lody rzeki Elk-River. Była to imponująca flota, której towarzyszył kontyngent niezbyt zaszczytnie znanych i niezbyt dobrze wychowanych wojażerów z żonami i dziećmi. Dzień za dnem, posuwali się oni naprzód okrętami i łódkami, walcząc z morskami i innymi podobnymi tworami albo pocąc się i klnąc w portach.

Ciężkie trudy, podobne ich moczom, obnażyły duszę każdego do dna, i zajmując jeszcze jezioro Athabaska zniknęło na południu — już każdy członek wyprawy — okazał właściwe oblicze.

Chronicznymi wrzędami byli: Carter Weatherbet i Percy Cuthfert. Cała paczka mniej się użalała na swe boleści i doległości jak każdy z nich z osobna. Niejeden raz zgłaszali się oni na ochotnika do tysięcy i jeden drobniargowych zajęć koczowniczych. Trzeba było przynieść kubek wody, dodatkową wiązkę drwa urąbać, obmyć i wytrzeć miski, poszukać nagle potrzebnego jakiegoś artykułu — a te dwie wyszukane latorośle cywilizacji nagle odkrywały jakieś zwichnięcie lub pecherz absorbujący natychmiast ich całą uwagę.

Byli oni jedyni do kręcenia się do nocy, z tuzinem spraw jeszcze niezalatwionych; a ostatni do wyśnięcia się rano, gdy trzeba było być gotowym do drogi jeszcze zanim śniadanie się zaczęło. Pierwsi rzucali się na posilek, ostatni przykładali rękę do gotowania strawy; pierwsi dawali nura mając jakiś przysmak — ostatni odkrywali, że do swej cząstki dodali cząstkę innych. Pracując przy wiosłach, chytrze pruli wodę za każdym uderzeniem zalewając wodą łódź. Na nikogo nie zważali; lecz towarzysze kleli ich w głębi serca i coraz bardziej ich nienawdzili, podczas gdy Jan Baptysta pokpiwał w żywe oczy i kłął od rana do nocy. Lecz Jan Baptysta nie był dzenteimenerem, Nad Great Slave zakupiono psy morskie z zatoki Hudson a „flota” uginana się pod nowym ciężarem suszonych ryb. Potem sunęli warkim nurtem rzeki Mackenzie poczem pograżyli się w wodach Great Barzen.

C. d. n.

Administracja kresów wschodnich.

Organa belwederskie wystąpiły w ostatnich dniach z ostrą krytyką administracji na kresach wschodnich. Zarzuty potępiające działalność tamtejszych władz państwowych i charakteryzujące ujemnie postępowanie ich funkcjonariuszy, podnosiła niejednokrotnie prasa narodowa; wówczas kierownicy naczelni administracji wschodu i jej organizatorzy, wywodzący swą władzę z protekcji Belwederu, który w nich sobie upodobał, znajdowali w oddanej sobie prasie oparcie.

Administracja wschodnich województw, której podwaliny kładł komisariat cywilny, mianowany przez naczelne dowództwo, powołana była do życia nie tylko dla spełniania woli państwa, wykonywania norm prawnych i służeń potrzebom i interesom ludności, lecz przy tworzeniu jej decydująca, choć nieważna rolę odgrywała chęć uczynienia z niej awangardy pomysłów politycznych i tendencji, sprzecznych z wyraźną, pisaną wolą kompetentnych czynników w państwie. Przy doborze ludzi rozstrzygała kwalifikacja ich bezwzględnej powolności w odgadywaniu myśli federacyjnej, absolutnej „błagbnadjożności”. Im mniej było danych, że kandydat będzie ideowym wykonawcą woli i interesów państwa, im więcej pewności ślepej służalczości, tem chętniej był witany. Szukano nie urzędników, wykonawców woli Rzeczypospolitej, ale liberyjnych oficjalistów.

Rozpoczął się zatem oficjalny werbunek do „Straży kresowej”, zaczęło się sztuczne budzenie do życia ukrajinizmu, zakładanie szkół, popieranie księży boryteli i nauczycieli przybyłych z bojowych szeregów galicyjskich, stworzono na rosyjski wzór rządy policji i bezrazd administracyjny. Kto się wykazał większą ilością placówek Straży kresowej, lub wzrostem ogólnik ukrajinizmu — ten dobrze spełniał swe funkcje urzędowe. A jaki był postęp w organizacji życia publicznego, jak spełniała swe funkcje istotne i właściwe administracja państwa — to było rzeczą podrzędną.

Od ludności polskiej, od przywiązanych do państwa i pragnących jego potęgi i dobra szły skargi i prośby — bezskutecznie.

I niech dziś belwederskie pióra nie rzucają przekleństw na własne swe dzieła! Ich skargi o bezrazdzie, o przekupstwie, o dążności do wzbogacenia się u ich wybrańców, o ich braku wszelkich kwalifikacji umysłowych i moralnych są tylko potępieniem własnej działalności. Świadomość, że rządy, które wbrew woli ludności przeprowadzają wiwisekcję przez próby tworzenia wielkiej polityki federacyjnej, są zniechęcone przez ludność jest postępem u heroldów federalizmu. Tak, trudno, by grupka ludzi, która chwyciła rządy tworzyła wedle powziętych z góry planów zmiany w etnografii. I nie dziw więc, że klub „Piastowców” w interpelacji sejmowej posła Kręzła małuje stosunki administracyjne ziem wschodnich, jak opis zarządu zaniedbanej puszczy.

Bo pierwszym i głównym zadaniem i obowiązkiem rządu polskiego jest pełnić służbę opiekuna, organizatora życia kulturalnego; przez sprawne, sprawiedliwe, a bezinteresowne organa administracyjne wykonywać funkcje zarządu z korzyścią ludności, w jej dobrze zrozumiałym interesie. Opieką, porządkiem prawnym, sprawiedliwością i życzliwą pomocą można zjednać ludność dla państwa. Rywalizacja ze wspomnianymi rosyjskiej administracji przekupnej, samowolnej i spełniającej drobna cząstkę tylko właściwych funkcji administracyjnych nowoczesnego państwa ułatwia pracę polskiego rządu. Ale, gdy władze polskie nie chcą i nie umieją spełniać właściwej woli i intencji państwa polskiego, bo służą nie jemu, lecz koterji, myśli partyjnej — powaga i misja zdobywania umysłów ludu dla Polski musi cierpieć na tem.

Po atakach prasy belwederskiej — jesteśmy więc jednomyślni; dalej stan obecny trwać nie może. Na kresach wschodnich bardziej, niż gdziekolwiek musimy działać ideowo, sprawna, pod względem umysłowym i moralnym wysoko stojąca administracja. Tam zadania jej wychowawcze i twórcze są trudniejsze i bardziej odpowiedzialne — a mogą być owocne. Trzeba zatem wymieść zło, zmienić ją in capite et membris i to co rychlej.

NADESLANE.

Firma Antoni Uwiera
Lwów, ulica Halicka 10 79
poleca w olbrzymim wyborze wykwintne towary bławne na karnawał po znacznie niższych cenach

500.000 Gulienów holenderskich nagrody za ujęcie defraudanta, dyrektora n. 303 banku, Piotra Wossa, który obecnie znajduje się we Lwowie i przedstawia się jako „Człowiek bez nazwiska”.

Zebrań b. uczeń Zakładów SS. Urszulanek odbędzie się w niedzielę 22 stycznia o g. 11 przedpołudniem w zakładzie SS. Urszulanek ul. św. Jacka 16 n. 307

Dentysta FRANCISZEK OSTROWSKI zawiadamia swoich P. T. Pacjentów, że obecnie przyjmuje we własnym zakładzie przy ul. św. Zofii 15. Tramwaj K. D. — przystanek: Park Kilińskiego. n. 301

IZA KREMER

tylko jeden KONCERT

w czwartek dnia 26 stycznia b. r.

W sali Filharmonii (Kino Lew)
PIĘŚNI NASTROJOWE i MIŁOSNE
W koncercie bierze udział: Kurt Matzel (fortepian)

Zapowiedź urodzajów.

Główny Urząd Statystyczny podaje:
Zapowiedź urodzajów w Rzeczypospolitej Polskiej w roku gospodarczym 1920 i 1921 z początku była bardzo niesprzyjająca. Mianowicie w czasie, kiedy pola powinny być przygotowane pod zasiew oziminy w drugiej połowie 1920, część państwa znajdowała się jeszcze pod inwazją nieprzyjacielską. Następnie inwazja oraz rekwizycje władz polskich pozbawiły rolników w tychże miejscowościach znacznej części „inwentarza żywego, wskutek czego zagrażało nieobsiarnie znacznej części pól oziminy. Jednakże dzięki nadzwyczajnym wprost wysiłkom rolników oziminy w wielu miejscach chociaż późno, były posiane. Gdzie brakowało koni, rolnik zaprzęgał do pług krowy. W ten sposób obszar obsiany ozimimą w jesieni 1920 r. nawet nieco się zwiększył w porównaniu z poprzednim rokiem. Rozwinięciu się i wzrostowi oziminy sprzyjała także łagodna zima 1920 i 1921 r., dzięki której późno siane oziminy w wielu miejscach powschodziły pod śniegiem i w styczniu zdołały się wzmocnić. — Wszystkie oziminy przetrwały dobrze zimę i nie było wypadków zniszczenia znaczniejszych obszarów i przeorania przypadłych zasiewów. Obszar obsiany jarymi zbożami i okopowymi na wiosnę 1921 zwiększył się znacznie w porównaniu z rokiem 1920. Wiosna i początek lata również były sprzyjające dla oziminy, które też wydały dobry plon. Trochę gorzej wypadł urodzaj owsa a jeszcze gorzej ziemniaków a to z powodu posuchy panującej w drugiej połowie lata. W rezultacie, nie licząc kresów wschodnich, wypadł urodzaj w roku 1920: pszenicy o 48.3% więcej, żyta o 104.3% (więcej niż dwukrotnie), jęczmienia o 31.5%, owsa natomiast więcej tylko o 9.5%, a ziemniaków mniej o 15%. W stosunku do czasów przedwojennych zbiory wspomnianych ziemiopłodów na terenie terytorium wynosiły: Pszenicy 58.4%, żyta 76.1%, jęczmienia 78.8%, owsa 83.3%, ziemniaków 72%. Na obszarze zaś całej Rzeczypospolitej zbiór w roku 1921, w stosunku do przeciętnego w ostatnim trzechleciu przed wojną stanowi: pszenicy 56%, żyta 74.1%, jęczmienia 73.3%, owsa 77.3%, ziemniaków 51.7%. — W liczbach absolutnych zbiory w 1921 r. na terenie całej Rzeczypospolitej wynosiły: pszenicy 968.222.1 ton, żyta 4.247.508.3 ton, jęczmienia 1.160.598.4 ton, owsa 2.174.188.6 ton, ziemniaków 16.741.531.3 ton. Zbiory w Polsce w stosunku do zbiorów wszechświatowych z wyłączeniem państwa rosyjskiego w roku 1921 pod względem niektórych ziemiopłodów (stanowią wcale pokazne odsetki a mianowicie: pszenicy 1.1%, żyta 20.2%, pszenicy i żyta (zboż chlebowych) razem 4.8%, jęczmienia 4.4%, owsa 4.6%, ziemniaków 20.9%.

Głód w sowieckiej Ukrainie.

2 stycznia rb. przedstawiciel Ukraińskiego Czerwonego Krzyża, który bawi w Warszawie, wręczył Polakom Czerwonemu Krzyżowi memorandum, w którym ilustrując ciężkie położenie głodującej ludności w 5 guberniach Ukrainy, zwrócił się do Pol. Czerwonego Krzyża z prośbą przyścia z pomocą głodującej ludności miejscowości, nawiedzonych klęską nieurodzaju.

Według niepełnych danych, jakie posiada Ukraiński Czerwony Krzyż, ogólny obraz klęski, która — w związku z posuchą — nawiedziła najbardziej urodzajnej części Ukrainy przedstawia się tak, iż w dwóch guberniach — zaporozkiej i donieckiej — brakuje nawet na zasiew pól zboża w ilości 4.203.000 pudów, a dla wyżywienia jedynie ludności wiejskiej, liczącej 1.706.000 ludzi, nie nie pozostaje. W innych guberniach, jeśli przyjmijemy ilość ziarna pozostałego od zasiewu, jako 8.147.000 pudów, a ilość ludności wiejskiej, jako 2.065.000 ludzi, to na wyżywienie jednej osoby w przeciągu całego roku pozostanie przeciętnie po 4 pudy. Przyjmując zaś za głodową normę — niezbędną dla wyżywienia człowieka — 12 pudów, to oirzynanym w tych guberniach niedoboru po 8 pudów na osobę czyli 16.520.000 pudów, którą ilość, jeśli dodamy do tego niedobór w guberniach zaporozkiej i ekaterynosławskiej 20.472.000 pud., wyniesie ogółem 36.992.000 pudów.

Przyjmując pod uwagę ilość zboża pozostałego z lat poprzednich, należy stwierdzić, że głodującej ludności, która wymaga niezwłocznej pomocy, jest około 1.500.000 ludzi.

Obecnie niemożliwym już jest zapobiedz masowej śmierci ludności i pomorcowi bydła od głodu. W jednym z najbardziej urodzajnych, a obecnie najbardziej dotkniętych klęską powiatów, mianowicie Melitopolskim — wypadki śmierci głodowej stały się zjawiskiem codziennym.

Wyprawa „Belgiki” do poł. bieguna.

Odczyt prof. H. Arctowskiego.

(I. r. m.) Uproszony przez „Kółko geografów U. JK.” przedstawił licznie zebranym słuchaczom prof. dr. H. Arctowski losy wyprawy „Belgiki” do lodów Antarktyki, w której sam uczestniczył, mając powierzone sobie prace geologiczne, klimatyczne i oceanograficzne. Po krótkim przedstawieniu historii wypraw do bieguna południowego, które mniej lub więcej nauce korzyści przyniosły, rozpoczął prelegent od momentu kiedy „Belgika” po długich staraniach zaopatrzona na dwa lata wypłynęła z portu Antwerpji pod komendą oficera marynarki Adrijana de Gerlacha w 1897 r.

Z Punta Arenas portu Chilijskiego w cieśninie Magelana wyruszone ku Sztetlandom połudn. W laboratoryjnie kanałów Ziemi Ognistej spędzono blisko 3 tygodnie. W kanale Beaggla, w największym z tych fiordów, ledwie cudem uniknęła wyprawa zupełnej zagłady, kiedy „Belgika” wpadła na ostre zęby raf podwodnych i tylko silny przypływ morza z nieszcześciami ją wyratował.

Wreszcie okręt wypłynął na pełne morze, gdzie wyłoniło się nowe niebezpieczeństwo: możliwość zetknięcia się z wędrownymi górami lodowymi. Wspaniałe zdjęcia fotograficzne przedstawione przez szan. prelegenta pozwoliły choć w części odtworzyć słuchaczom pełen grozy i piękna widok tych icebergów, które ulegając zwolna w swej wędrowce działaniu wiatrów, wody i insolacji tworzyły luki trumfalne, pieczary i lochy. Po dalszej podróży na południe przybiła „Belgika” do Ziemi Palmera, która okazała się właściwie archipelagiem. Za tym rojem wysep kryła się cieśnina nazwana przez wyprawę de Gerlacha, a za nią zakuty w lody ląd Antarktydy. Pędzona przez burzę ku południowi dostała się „Belgika” w środek pola lodowego i wskutek tego musiała wyprawa zimować nie mając swobody ruchu. Zaczął się okres wiecznej nocy, a z nią śmierć i choroby nawiedziły okrąg. Zginął porucznik Daneo, a jeden z dzielnych majków dostał obłąkania. Dla badaczy naukowych rozpoczął się okres wyczerpanej pracy. Jeszcze z poprzednich pomiarów prof. Arctowski okazało się, że krzywa głębokości dna morskiego, szybko podnoszącego się ku południowi, pozwala na przypuszczenie istnienia lądu południowego, co potwierdzają również zjawiska klimatyczne. Badania geologiczne doprowadziły prelegenta do odkrycia skał osadowych w południowo-zach. części lądu, oraz gór o kierunku NO—WS, który prof. Arctowski nazwał Antarktandani.

Po nadejściu lata biegunowego zabrała się cała załoga do wypływania kanału wśród pól lodowego, aby się wyostać wolnym korytarzem na otwarte morze. Po uciążliwej pracy pełnej przykrych niespodzianek, jak zamknięcie przez lód wolnego już przejścia, dostała się oswobodzona „Belgika” na wody oceanu w powrocie do Ziemi Ognistej.

NADESLANE.

Podziękowanie. Wielmożnemu Panu dr. Mieczysławowi Świtalskiemu przeszłam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkich chorób. Jego znakomitej wiedzy, nadzwyczajnej troskliwości, sumienności i chętniej a bezinteresownej pomocy lekarskiej w każdym wypadku mojej choroby, zawdzięczam, że mogę i nadal pełnić obowiązki zawodowe. Przeciętnemu Dr. Świtalskiemu niech Bóg stokrotnie nagrodi wszystkie trudy i prace. **Romana Weidnerówna** nauczycielka. n. 04

NA BALE

I WIECZORKI

oddaje się do komisowej sprzedaży na rachunek SZYNEK

KIELBASKI

KANAPKI

WODKI

LIKIERY

WINA

SZAMPANY

Zamówienia przyjmuje:

POKÓJ DO ŚNIADAŃ

JÓZEFA NOWAKA

Lwów, plac Halicki l. 3.

Z życia kulturalnego Warszawy.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 15 stycznia.

Wypomnieć należy w Warszawie niestychaną ilość odczytów, jakie się w niej w okresie przedświątecznym odbyły. Polityczne i literackie (o, zwłaszcza literackie), wojskowe i historyczne, hodowlane i krajoznawcze, społeczne i futurystyczne, polskie i francuskie, a nawet niemieckie (zaszczycił bowiem Warszawę zawilim odczytem satanistycznym słynny autor „Alrauny” Evers), po dwa lub trzy dziennie wpajały w móżgi mieszkańców stolicy najprzeróżniejsze mądrości w doząch bardzo obfitych. Chodząc z obowiązku sprawozdawczego w jednym z pism tutejszych na wszystkie ważniejsze, czuję się obecnie wykształconą nadmiernie i błogosławie okres karnawałowy, który inny otworzył upust energii zbiorowej.

Odpuszczając z głębi dobrodusznego serca całą tę powódź mniej lub więcej interesującej gadaniny wspomnieć muszę o dwóch naprawdę niezmiernie zajmujących cyklach odczytów, które się w ciągu grudnia odbyły. Autorem jednego z nich był znakomity krytyk literacki, Adam Grzymała-Siedlecki, omawiający twórczość malarza, któremu dużą część pracy badawczej poświęcił, Aleksandra Fredry.

W czterech odczytach zatytułowanych „Polska w komediach Fredry”, a wygłoszonych niezmiernie żywo, tonem przemilę gawędy, okraszonych pierwszorzędym dowcipem usunął Grzymała-Siedlecki na daleki plan wszystkie legendy o obcych wpływach literackich, którymi się dotąd w stosunku do Fredry karmiła nasza krytyka literacka i wykazał drogą subtelnej i wnikliwej analizy poszczególnych komedji, jak dalece twórczość Fredry tkwi wszystkimi korzeniami w polskiej glebie i w swoistej, odrębnej atmosferze środowiska szlacheckiego pierwszej połowy 19-go w. Odczyty te były istotną ucztą intelektualną, rzadko w Warszawie się zdarzającą.

Drugi niezmiernie zajmujący cykl odczytów obejmując zagadnienia społeczno-polityczne, a zorganizowany został przez Związek Ludowo-Narodowy i przez najwybitniejszych publicystów tego środowiska. Obecnie przerwany na przeciąg kilku tygodni przed świętami objął świetne prelekcje prof. Głabińskiego treści ekonomicznej, oraz dwa odczyty prof. Grabkiego pt. „Historyczne drogi Polski”, w których znakomity prelegent wykazał ścisły związek między najgłośniejszymi zagadnieniami polityki zewnętrznej i wewnętrznej w obecnym państwie polskim z tradycjami przedrozbiorowymi. Odczyty tego cyklu miały dużą frekwencję słuchaczy i przyczyniły się bardzo do rozświetlenia przed szerszą publicznością głównych kwestji naszego życia społecznego i politycznego.

W zakresie ruchu stowarzyszeń zanotować trzeba utworzenie polskiego oddziału amerykańskiego stowarzyszenia młodzieży chrześcijańskiej pod oficjalną nazwą „Polska Y. M. C. A.”. Jest to pierwszy krok na drodze zapowiadanej przez amerykańskich kierowników instytucji przekazania jej działalności w polskie ręce. „Polska Y. M. C. A.” oirzymała wspaniałe gmach, stanowiący fronton biblioteki hr. Krasińskich, którego przebudowę wykończyli Amerykanie własnym kosztem.

Niezmiernie sympatyczną i użyteczną jest instytucja, która obecnie ukończyła pierwszy rok swej działalności pod nazwą „Komisji międzyzwiązkowej kulturalno-artystycznej”. Założona z inicjatywy Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich i wyższych

ma ona na celu udostępnianie wrażeń niezamożnej inteligencji, której brak środków materialnych uniemożliwia korzystanie ze sztuki. Na tem polu komisja zdziałała bardzo wiele. Wystarczy przytoczyć uzyskanie od dyrekcji teatrów warszawskich przedstawień abonamentowych dla swoich członków o 40 proc. zniżki i zorganizowanie w ciągu roku siedemdziesięciu takich przedstawień przy wykupionej całkowicie przez siebie widowni, dalsze urządzania koncertów wartości pierwszorzędnej, wystaw (ostatnio wystawa okrężna wyjechała do Wilna, skąd uda się w objazd po całej Polsce). Komisja jednoczy w sobie obecnie 51 związków zawodowych z pośród inteligencji i sfer robotniczych, posiada osobny oddział w Wilnie, utworzyła odrębną komisję międzyszkolną dla młodzieży, zakres jej działalności rozszerza się coraz szerzej, obejmując na przyszłość szerokie plany budowy własnego teatru i ogarnięcia całej Polski. W korespondencji tej piszę o niej dlatego głównie, iż podobno tworzy obecnie oddział swój we Lwowie. Sądę zatem, że w mieście najkulturalniejszym w Polsce, najbardziej powołanem do krzewienia ruchu artystycznego, inicjatywa tego rodzaju winna spotkać się z poparciem bardzo wydatnem.

Jadwiga Osberger-Boelke.

Z Towarzystwa Filologicznego.

—x—

Polskie Towarzystwo Filologiczne odbyło w sobotę 14. bm. zwyczajne posiedzenie naukowe w VII. sali starego gmachu uniwersyteckiego. Porządek dzienny obejmował dwa odczyty: dra Ignacego Wieniewskiego o „Prolegomenach Wolfa w świetle najnowszej krytyki” i p. Jana Parandowskiego o „Najnowszych przekładach Owidjusowej Sztuki Kochania”.

Dr. I. Wieniewski przedstawił w dłuższej prelekcji poważne zarzuty, z jakimi spotkał się w ostatnich czasach traktat słynnego filologa niemieckiego, Fryderyka Augusta Wolfa, pt. „Prolegomena ad Homerum” z r. 1795. Traktat ten wystąpił, jak wiadomo, przeciw teorii jedności autora Iliady i wywołał przez to wielki spór, dotyczący t. zw. kwestji homeryckiej a którego rozstrzygnięcia dzisiaj jeszcze nie rychło się spodziewamy. Rozprawa Wolfa była do niedawna uważana za punkt przełomowy w dziejach krytyki nie tylko homeryckiej, lecz wogóle filologicznej. Tymczasem przeciwko oryginalności „Prolegomenów” wystąpili z ciężkimi zarzutami dwaj uczeni: Szwajcar Jerzy Finsler w artykule z r. 1905 a za nim Francuz Wiktor Berard w większej książce pt. „Un meusonge de la science allemande”, wydanej w czasie wojny w r. 1917. Oba filologowie wykazali nieoryginalność teorii Wolfa, który wzorował się na mało znanej rozprawie Francuza z drugiej połowy XVII. wieku, Franciszka Hedelin abbe d'Aubignac, pt. „Conjectures academiques ou Dissertation sur l'Iliade”, napisanej w r. 1664 a wydanej po śmierci autora w r. 1715.

Omówiwszy krótko znane już dawniej rewelacje Finslera, zajął się prelegent w głównej części swego odczytu książką Berarda. Filolog francuski napisał swe dzieło w czasie wojny, mając na celu gloryfikację swego zapoznanego rodaka z XVII. wieku na gruzach sławy Niemca Wolfa. Ta okoliczność każe obawiać się tendencyjności w książce Berarda. I rzeczywiście jest ona silnie tendencyjną. Zdaniem jej autora istotnym ojcem nowoczesnej krytyki homeryckiej był d'Aubignac, zaś Wolf był zwykłym plagiatorem, gwałtującym się nadto przedstawić swego niewygodnego prekursora w jak najgorzszym świetle. Latwo spostrzedz, że Berard wyjaskrawił tylko myśl Finslera o nieoryginalności zasadniczej idei Wolfa i o braku etyki naukowej

tego filologa. Wszystko, co Berard zarzuca Wolfowi, ponadto, a więc wyzyskiwanie rozprawy d'Aubignac'a w szczegółach i korzystanie z prac Villoisona, Meriana i Wooda, jest po największej części urojone. Niezmiernie zaszkodził Berard tonem szowinistyczno-politycznym swej książce, która sprawia często wrażenie broszury politycznej, każąc czytelnikowi zapominać, że ma przed sobą dzieło krytyki naukowej.

Omówiwszy zbyt ostrą, pomimo wszystko, recenzję książki Berarda, napisaną przez M. Pohlenza, przedstawił prelegent w zakończeniu swój pogląd na stanowisko Wolfa w historii krytyki homeryckiej. Dla siebie przeciwnicy Wolfa mają w dwu punktach słuszność: po pierwsze, że „Prolegomena” są w zasadniczej swej idei (ale nie w szczegółach) nieoryginalne, korzystając z teorii d'Aubignac'a; po drugie, że filolog niemiecki grzeszył brakiem etyki naukowej, bo w jaskrawych słowach wyszydzał i w tendencyjnie sfalszowanej formie przedstawiał poglądy tego, który był dlań pierwowzorem i któremu tyle zawdzięczał. Ten ostatni jednak punkt obniżył w naszych czasach jedynie osobę Wolfa a nie jego dzieło. Pomimo swej nieoryginalności, przedstawiło ono poraż pierwszy w metodyczny sposób nową teorię homerycką i przez to miało w historii filologii epokowe znaczenie. Zagadnienie zaś, komu przyznać etykietkę „ojca” nowoczesnej krytyki homeryckiej, jest wysoce nieistotne i nienaukowe. Zdaniem prelegenta wystarczy zadowolnić się stwierdzeniem, że d'Aubignac wskazał nową ścieżkę, zaś Wolf ścieżkę tę wytyczył w drogę, drogą tą poszedł i pociągnął za sobą przyszłe pokolenia filologów.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział pp. Ganszyniec, Kowalski, Chodaczek i prelegent, zabrał głos p. J. Parandowski i przedstawił dwa najnowsze przekłady Owidjusowej „Ars amatoria” pióra J. Ejsmonda i J. Rościszewskiego. Praca Ejsmonda nie zasługuje właściwie na miano przekładu. Tłumaczy bowiem poetę rzymskiego z gruntu niewiernie — co do formy, treści i ogólnego tonu. Dystych Owidjusza oddaje skoczonym osmionozgłoskowcem, układanym w czterowersowe zwrotki, przez co zatracą się w zupełności autorycyjne charakter formy. Treścią trzyma się tłumacz tak luźnie swego wzoru, że jego „przekład” z trudem zasługuje nawet na nazwę parafrazy. Jedne miejsca s'nie skraca, drugie z równą swobodą rozciąga, inne wreszcie bez żadnych skrupułów wyrzuca. W ten ostatni sposób postąpił przedewszystkiem z ustępami mitologicznymi, pozabawiając przez to swą parafrazę swego kolorytu starożytnego.

To zmodyfikowanie przy równoczesnem zwulgaryzowaniu charakteru „Sztuki Kochania”, jest najwęższą może wadą przekładu Ejsmonda. Zapominamy, że obracamy się w świecie rzymskim, a zdaje się nam, że oddechamy atmosferą kabaretową, tembardziej, że tłumacz nie zawahał się wpleść reminiscencji z Boya.

O ile jednak parafraza Ejsmonda, nie odtwarzając poematu Owidjusza, może stanowić przyjemną lekturę dzięki gładkości swych wierszy, o tyle arcy-prozaiczny przekład Rościszewskiego tej nawet nie posiada zalety. A prozaiczność ta polega nie tylko na tem, że jest on ułożony we formie niewiązanej: wyziera ona przedewszystkiem z niestrawnego stylu i tonu tłumaczenia, które zasługuje zaiste na miano zwykłego „bryka” szkolnego.

Do ujemnej oceny obu przekładów przyłączyli się w dyskusji pp. Ganszyniec, Kowalski, Bednarowski, Jarecki i prezes prof. Witkowski.

NADESŁANE.

Gorzelnia kompl. bez budynku poszukiwana do natchmiastowego kupna. n285
Zgłoszenia KUNZ Lwów, Sapiehy 57.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

17)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Starzec mówił coraz ciszej.

— Ale go wykradli. Wielmożne osoby, kniazie krwi carskiej i generaly. Tu go przywieźli i schowali. Sami często przyjeżdżają i z Joasafem radzą, bo on, od Boga oświecony, widzi wszystko i mówi, jak prorok.

Kuwszynin zamilkł nagle. Wyprostował się, niotłę trzęsącej się febrycznie brody hakami szponów rozczesał i badawczym, niespokojnym wzrokiem szarpał twarz oficera.

— Rozgadałem się całkiem niepotrzebnie! — mruknął z widoczną złością. — Feliksie Bohdanowiczu, jestem pewny, że mówiłem z człowiekiem, umiejącym milczeć. Koniak uderzył mi do głowy, splątał myśli a jezor rozpuścił. Sprawa to nie tylko gardłowa dla gadułów, ale przedewszystkiem święta, sprawa przysięgi Rusji. Więc proszę milczeć.

Niespodziewanie zachichotał piskliwie i rubasznie uderzył Orczewskiego w kolano.

— Nie wierzyć. Ja tylko tak, po pijanemu. Ani słowa prawdy, fantazja zaczadzonego winem mózgu. Feliks wzruszył ramionami z wyraźnym niesmakiem.

— Piotrze Siergiejewiczu, niech pan się nie obawia, niech pan idzie spać i śpi spokojnie. Wierzę, że to był żart fantastyczny. Czy panu nie mówiono, czego odemnie chciał posłaniec?

— Podobno z listem.

— Od Ziny! — bez zapalu pomyślał Feliks i wyszedł do salki.

6.

Baj toczył się burzliwym nurtem ożywienia, stał lunami humoru i szlif srebro-amarantowych.

General już opuścił klub i odjechał na kolej. Zabawa zrzuciła z siebie gorset ceremonij, wzięła ton donioślejszy i zupełnie swobodny. Młodzież dzieliła się spostrzeżeniami na temat nowego „wielkiego marabuta” brygady i przyszła do wniosku, że wprawdzie Olszewski jest surowy, cierpi na przewlekłe prawienie moralów i na marszczenie brwi, ale kiedyś jeszcze „będą z niego ludzie”.

Lista oficerów, powołanych z rezerwy na front, miała być ogłoszona dopiero nazajutrz. Karmiono się narazie tylko domysłami, uważano jednak za pewnik, oparty rzekomo na informacjach Romockiego, starszego adjutanta sztabu, że w każdym, bądź razie z Bobrujskiem rozstają się Kalinowski i Czernik, ostatni z kompanij Orczewskiego.

Kalinowski wypadł z impetem na Feliksa.

— Słyszałeś? Niedorzeczność! Herezja! Wyraźne orzekroczenie prawa azylu. Chcą mię wyjąć z objęć moich narzeczonych i wsadzić na jesień do zimnego okopu bez względu na to, że...

— Mój drogi — przerwał Orczewski. — Wszak sam pisałeś do pani Feli, że łakniesz śmierci bohater-skiej za polu chwały.

Uwaga ta nie podobała się Edwardowi.

— Eee! Przecież to się tylko tak pisze, a wy-mawia zupełnie inaczej. Jest to właściwość mojej pi-sowni. Zresztą o polu była mowa, nie zaś o okopie. I nie Fela, lecz Fanny... Więc, co to ja chciałem... Aha, bez względu na to, że Dada siedzi w buduarze i moknie w wodzie destylowanej łez, a Lilith wręcz mię uprzedziła, iż nawet dziesięciu lat bezemnie nie wytrzyma. O, biedna moja Jenny!

— Słuchaj, bohater-ski wicenieboszczyku, ona się nazywa Zenia — wtrącił Czernik i pociągnął zlekka nosem, od czego zresztą usiłował odzwyczaić się, a co miało oznaczać u niego doskonały humor.

Edward spojrzal zgóry.

— Tyś zawsze lubił gliniane skorupy, natomiast ja przyzwyczajony jestem do porcelany, dźwięcznych imion i wytwornie podanej urozmaiconej miłości.

Spiwnie brzęcząc małemi ostróżkami, rosły i kształtny, wbiegli między kolorowe grupy pań, niosąc im nowinę sieroctwa i żalu.

— Opuszczacie mię zatem — z uśmiechem rzekł Feliks do swego pomocnika.

— Dość mam już używania garnizonowego — odpowiedział Czernik, luskając dwurzędem wilezych zębów. — Pięć słabo, w karty gram nieszczęśliwie, z kobietami obchodzić się nie umiem, na miłości się nie znam. A na froncie żyje się tem, do czego myśmy się właśnie zgłosili: wojną. Wiosna zapowiada się ciekawie. Podobno Zachód dostarczyć ma armjom rosyjskim instruktorów i ogromnych ilości broni, amunicji, sprzętu saper-skiego. Jasiński był w zeszłym tygodniu w Petersburgu i twierdzi, że sprawa tworzenia dy-wizji i korpusów polskich jest na dobrej drodze.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 stycznia

TEATR WIELKI.

We czwartek o g. 7:30 „Tannhäuser”.

TEATR MAŁY.

We czwartek o g. 7:30 „Nora”.

TEATR NOWOŚCI.

We czwartek o g. 7:30 „Hiszpański słowik”.

Apollo. „Prezydent Barrada”. Dramat z życia awanturnika.

— We czwartek, dnia 19 stycznia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w małej sali Zakłady fizycznego. Długość 8. zwyczajne posiedzenie Lwów, oddziału Pol. Tow. Mat. z następującym porządkiem dziennym: 1. Referat dr. Banacha: Problem teorii miary. 2. Dyskusja.

— Wydział Towarzystwa higienicznego zaprasza członków i wprowadzonych przez nich gości na ogólne zebranie w dniu 21 stycznia br. tj. w sobotę w sali Fizyka w Ratuszu. Na porządku dziennym „Walka z krucizką w Województwie lwowskim”. Po referacie dyskusja. Początek o godz. 6 wieczorem.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W piątek dnia 20 stycznia br. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej i przem. z inicjatywy Pol. Twa Ekonomicznego zebranie dyskusyjne na temat daniny wyrównawczej i podatków od wzbogacenia. Zagai p. dr. Emil Spaet. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— Małopolskie Towarzystwo Ogródnicze zawiadamia swych członków, że w dniu 21 bm. odbędzie się wykład w sali Towarz. Gosp. ul. Kopernika 20. — Prelekcję o Clematisach wygłosi WP. H. Rumun. Początek o godzinie 7 wieczor. Goście mile widziani.

— Sekcja dochodowa Towarzystwa „Rozwój” urządza dnia 21 stycznia 1922 w sali Sokoła Macierzy Wieczór z tańcami. Zaproszenia i bilety wstępu w cenie 500 Mk. od osoby. Bilet akademicki 200 Mk., wydaje biuro „Rozwój”, Małeckiego 7, I. p. Bufet obfity i tani we własnym zarządzie. Muzyka wojskowa 5 p. a. c. Początek o godzinie 9-tej wieczór.

— Wielki koncert kolęd polskich „Lutnia-Macierz” wykona w niedzielę dnia 22 stycznia br. o godz. 12-ej w południe, w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego „Wielki koncert polskich kolęd”. Program obejmie najstarsze polskie kolędy od 15-go wieku po ostatnie czasy. Koncertem dyryguje dr. Adam Soltys, a współdziałają jako soliści WP. dr. Zofia Drexlerowa i Stanisław Lipanowicz, między orkiestra Teatru miejskiego „Lutnia-Macierz”, chcąc zapoznać jak najszersze warstwy publiczności z rozwojem polskich kolęd, ustanowiła jaknajniższe ceny wstępu, a to po 200 i 100 Mk. za krzesło. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka.

— Oplątek w Sokole II. W niedzielę w południe piękna sala Sokoła II, zapełniła się gośćmi i delegatami z rozmaitych towarzystw, aby wziąć udział w uroczystości lamania się oplątkiem. Gdy goście zajęli miejsca przy stołach zabrał głos prezes dr. Świągost, a wskazując na ideje Sokole pokreślił, że Sokół II pozostał im wierny, to też w gnieździe tem ruch z każdym dniami iężwiejsza. Mówca zakończył życzeniem, aby idea sokola obejmowała jaknajszersze kręgi, przenikała całe społeczeństwo polskie. Przemawiali następnie prez Neumann, dr. Wolańczyk im. Związku Sokolego, ks. Pokrywka, dr. Schmar im. „Echa”, p. Mazurkiewicz im. Związku teatrów włościańskich i w. in. Ochocza zabawa wśród produkcji chloru maszynistów kol. i kółka mandeliniistów przeclagnęła się do wieczora druhowie i goście nie szczędzili słów podziękii uroczym gosposiom uroczystości.

— Nowa placówka oświatowa. Powstał we Lwowie komitet celem organizowania i prowadzenia kursów dla dorosłych analfabetów. Do prezydium weszli zranni działacze i organizatorowie: Pp. dr. Zagajewski, dr. Sebeński, Berczakówna i dr. Nowak. Prezydium już dziś prosi wszystkich, co mają u siebie analfabetów, by nakłonili i chętnie pomogli tym ciemnym zaczerpnąć światła. Wojsy, oraz wszelkie informacje będą podane w najbliższych dniach.

— W sprawie kupna nieruchomości przez obcokrajowców. Do Lwowa i do innych miast kresowych napłynęli masowo żydzi rosyjscy, którzy niby mają emigrować na zachód, a w istocie osiedlił się wszyscy w Polsce na stałe i wykupują tu nieruchomości. (Przepisy o ich rejestracji i wydalaniu są fikcyjne i policja całkiem w żadnym wypadku tych przepisów nie przestrzega). Związek Org. Nar. zwrócił na to uwagę, że te kupna są bezprawne i sprzeczne z ustawą z 24. III. 1920, Dz. ust. 31. Główne artykuły tej ustawy są: Art. 1: „Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców, a to przez osoby fizyczne jak i prawne, może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Rady ministrów na wniosek ministra skarbu”. Art. 4: „Decyzja rady ministrów nie wymaga uzasadnienia i nie ulega żadnemu zaskarżeniu”. Art. 5. „W wypadkach przewidzianych w art. 1 niniejszej ust., nie wolno sporządzać i zatwierdzać aktów prawnych, ani na aktach tych podpisów stron uwierzytłwiać, a władze hipoteczne nie mogą przepisywać tytułu własności na nabywcę bez złożenia zezwolenia rady ministrów”.

Art. 7. „Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców wbrew postanowieniu ust. niniejszej jest nieważne. Wreszcie zawarcie transakcji wbrew tej ustawie o nieważności orzekają sądy na wniosek właściwej władzy”. Na mocy rozp. min. spraw. z 28 czerwca 1921, Nr. I. P. K. 168/21 właściwą władzą jest Generalna Prokuratura, zatem do niej ma wnieść skargę sprzedający lub inni. Zarazem wydał min. Sobolewski okólnik do sądów i notariuszów z 28 czerwca 1921. Nr. 410—I 1/2 p. 1/4 K. 21 nakazujący przy kontraktach „żądać dowodu, że nabywca jest obywatelem Rzeczypospolitej”.

Wzywamy O. N. i mne towarzystwa, a także ogół, by wszyscy nie pozwalali na łamanie ustawy i donosili odp. fakty gen. prokuratorji we Lwowie, a także prasie i nam. Związek Org. Nar. wschodniej Małopolski, Lwów, Lyczakowska 9. Dr. Prószyński, K. Brończyk.

— Cyfra i godło. Z rozpadnięciem się Austrii powstała w sferach szkolnych myśl, życzliwie przyjęta i poparta przez władze nasze, by zakłady średnie, znaczone dotąd numerami, opatrzyć nomenklaturą, wziętą z jasniejących w dziejach narodu imion. Czaszy zaborecze dawały bezwzględne pierwszeństwo niemej cyfrze przed mówiącym słowem, chyba, że słowo to zapożyczone było ze źródła lojalności państwowej. Ale któżby uwierzył, że i dziś bez cyfry obejść się nie możemy! Podobno referentem ona natęgie podsunęła się pod pióro, a ekspedyt bez niej stał się wprost nie do pomyślenia. By wszystkim dogodzić, zawyrokowano koegzystencję cyfry i godła czyli jak to język powszedni określa: „dwa grzyby w barszcz”, jeżeli chce się go przyprawić ponad smak. Czy naprawdę cyfra tak nam jest niezbędna, gdy bez niej dobrze się orientują daleko liczniejsze szkoły ludowe, nie czują jej potrzeby zakłady średnie w Królestwie ani w Poznańskim?

— Posady dla zdemobilizowanych żołnierzy i podoficerów W. P. Izba, Skarbowa we Lwowie ma do obsadzenia zaraz większą ilość posad strażników celnych. Reflektanci winni zgłosić się bezzwłocznie po bliższe informacje w Izbie skarbowej (Wydział V. ulica Rutowskiego 27, II. p.).

— Zniżka cen wyrobów tytoniowych. Organ dyrektji Okręgu skarbowego we Lwowie odbył w dniu dzisiejszym dokładną kontrolę wszystkich hurtowni tytoniu i sklepów tytoniowych i spisały wszelkie zapasy wyrobów tytoniowych. Popołudniu sklepy tytoniowe w całym mieście rzęcznie sprzedaż wyrobów tytoniowych stosownie do rozporządzenia ministerstwa składu tanię o 25 proc. od dotychczasowych cen.

— Gwiazda, gwiazdu, co się stało! Tow. „Rozwój” urządza z bawą taneczną w sali Sokoła Macierzy. O jej przebiegu niespodzianki wstęp ściele za zaproszeniem. Zaproszenia wyjąje sekretariat „Rozwój” Małeckiego o 7. 307

— Bolszewicy przed sądem. Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano szereg świadków, którzy zeznawali obciążająco przeciwko oskarżonym. Wnioskowi obrony, by sprawę odesłano przed sąd przysięgłych, odmówiono. Dziś nastąpią przemówienia obrońców i zapadnie wyrok.

— Służba komunistyczna. Na dworcu głównym w dniu 10 sierpnia aresztowana została — o czem w swym czasie donosiliśmy — Eleonora Dąbrowska, z Warszawy, wioząca w „bandażu” 480 egzemplarzy odzw. i broszur komunistycznych. Aresztowana odmówiła wszelkich zeznań — była ona jednak niewątpliwie kurjerka, przewożąca spory zapas bibuły komunistycznej w ręce rozwijającej już w tym czasie energiczną działalność na terenie Lwowa Dr. Grosserowej. — W dniu wczorajszym sąd okręgowy warszawski skazał Dąbrowską na dwa lata twierdzy.

— Przed rozprawą „świętojurską”. Do Warszawy wyjechał agent oskarżonych w sprawie „świętojurskiej”. Mają oni zadanie zaangażować piętnastu adwokatów warszawskich „z różnych stronnictw” celem podjęcia obrony aresztowanych w znanej aferze, naturalnie za sowitem wynagrodzeniem ze strony Trockiego i Lenina. Pewien znany warszawski adwokat do którego przyszedł jeden z takich „towarzyszów” z propozycją obrony, wyrzucił go za drzwi. I słusznie. W takiej sprawie adwokat polski może bronić jedynie z urzędu.

Z PROWINCJONALNEJ KRONIKI KRYMINALNEJ

W Wróblowicach, w powiecie drohobyckim, wtargnęli do sklepu Dawida Birnbauma dwaj zamaskowani bandyci i rozpoczęli rabować towary. Gdy w tym czasie Birnbaum zjawił się w sklepie, jeden z bandytów celnym strzałem z rewolweru położył kupca trupem na miejscu, poczem obaj bandyci zabierając nieco towaru zbiegli.

W Niżankowicach złodzieje włamali się do kościoła i skradli kielich.

W lasach bobreckich, w powiecie krośnieńskim, znaleziono wczoraj ukryte w gąszczu zwłoki jakiejś dziewczyny, zmienione nie do poznania z powodu tego, iż zostały nadgryzione przez łsy. Policja dopatruje się w tych zwłokach kochanki osławionego w powiecie krośnieńskim bandyty Pałucha, Stefana Szpormięk lub Aniel Fartek, które od dłuższego czasu znikły bez śladu.

Kwiatek z czyerności Urzędu walki z lichwą.

Dnia 14 bm. przyszedł do sklepu spożywczego przy ul. Fredry 9 trzej młodzi panowie z Urzędu walki z lichwą i zabrali 4.80 kg. masła deserowego, twierdząc, że to jest masło kuchenne, bo deserowe wyrabiają tylko w cegielkach.

Kuchennego masła w zupełności nie trzymam w sklepie, a zabrane mój masło deserowe, przeworskie, zakupiłem 13 bm. u miejscowego hurtownika, po 1900 Mp. za kilogram; sprzedaż zaś w moim sklepie odbywała się za uwidocznioną ceną po Mp. 20 za dkg. tj. Mp. 2.000 za kg. W czasie tego zajścia była w sklepie jedna z pań i odruchowo zareagowała na oświadczenie owych panów, stwierdzając bezstronnie, że masło jest deserowe i że twierdzenie jest śmieszne, jakoby masło deserowe było tylko w cegielkach.

Gdy współwłaściciel sklepu, w pół godziny po zabraniu masła, udał się do Urzędu walki z lichwą po wyjaśnienie, na jakiej podstawie i w myśl jakiej ustawy praktykuje się takie rzeczy i który to z fachowców orzekł, że masło nie jest deserowe, nie otrzymał żadnego wyjaśnienia w tym kierunku, oprócz kategorycznego, głośniejszego oświadczenia, że masło nie jest deserowe.

Jak stwierdziłem, Urząd dla zwalczania lichwy nie oddał masła do zbadania, a na moje żądanie, by wobec mnie zbadano masło zabrane, oświadczone mi, że to jest zbyteczne, ponieważ masło jest już w magazynie. Czyżby w pół godziny po zabraniu masła ze sklepu, już go nie było?

Otóż zachodzi pytanie po pierwsze: Czy Urząd walki z lichwą jest uprawniony do zabierania ze sklepu towaru, zakupionego przez kupca i to zupełnie bezpodstawnie? i drugie: Czy w Urzędzie są fachowcy towarowi (w tym wypadku np. maślani), którzyby byli ukwalifikowani tak z miejsca wydawać opinie o danym towarze, czy też opinie te polegają na „widzi mi się” panów, nie mających pojęcia o jakości towaru?

Ową panią, która była wówczas w sklepie, proszę o podanie swego nazwiska, celem powołania Jej na świadka, gdyby zaszcila tego potrzeba.

Zaznaczam w końcu, że z tego powodu pomógł mi niepowetowaną szkodę, a moim konsumentom stała się ta krzywda, że nie otrzymali zamówionego masła deserowego, jedynie dlatego, że organ rzekomo dla zwalczania lichwy postąpił bezpodstawnie.

JÓZEF ZIEMBINSKI

współwłaściciel Składnicy Spożywczej
Fredry 9.

311

Kronika sportowa.

Zapasy atletyczne. Wczorajsza walka Lwówianina Władysława Maksymiaka z Klemensem Bullem zakończyła się zwycięstwem Maksymiaka w 64. min.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza będzie podobnie jak przed wojną niedzielne kursy jazdy na nartach we Lwowie i w Tuchli, gdzie będą one połączone z lekką wycieczką górską. Kursy te umożliwią naukę jazdy na nartach nawet tym, którzy mają zajęty cały dzień w tygodniu a z drugiej strony pozwolą znającym już elementa jazdy na nabycie tego stopnia wprawy, który jest konieczny do odbywania dalszych wycieczek. Pierwszy taki kurs odbędzie się w niedzielę 22. bm. w Tuchli. Zgłoszenia i szczegóły w sklepie p. Bułaka, ul. Kopernika 1. 4 od godz. 18—19.

Zawody o mistrzostwo Lwowa na nartach urządza Sekcja narciarzy „Czarni” na podstawie zatwierdzenia przez P. Z. N. w dniu 29. stycznia. Zawody obejmą bieg w terenie i skok. Bliższe szczegóły zostaną podane.

Zawody narciarskie w Sławsku urządza na podstawie zatwierdzenia P. Z. N. Sekcja narciarzy „Czarni”. Zawody te odbędą się w niedzielę 22. bm. z następującym programem: 1) Memoriał ku czci śp. Kaweckiego i Wudkiewicza, otwarty dla członków Sekcji o nagrodę honorową, obejmie bieg terenowy; 2) Bieg dla nowicjusów w terenie, otwarty dla członków wszystkich towarzystw narciarskich. Nagroda w żetonach. Bieg ten odbędzie się przy minimalnej ilości 5 współzawodników. — Wyjazd na zawody nastąpi w sobotę 21. bm. o godz. 6.15 popoł. z dworca głównego. Powrót w niedzielę wieczór względnie w poniedziałek rano

AKCJA STINNESA W CZECHACH SPEŁZIA NA NICZEM.

Praga. (PAT) W odpowiedzi na interpelację w parlamencie socjalnych demokratów w sprawie akcji Stinnesa na terenie Czechosłowacji, złożył rząd oświadczenie, że od pierwszej chwili śledzono bacznie podjętą przez niego akcję i że obecnie można kategorycznie stwierdzić, iż usiłowania jego w kierunku podjęcia działalności finansowej i przemysłowej w Czechosłowacji spełzły na niczem. Rząd jest stanowczo zdecydowany przeszkodzić wszelkim usiłowaniom jakieby mogły być podjęte przez Stinnesa lub jego grupę ze szkodą dla gospodarstwa narodowego Czechosłowacji i dla jej niezawisłości.

Dział ekonomiczny

Obwieszczenie licytacji. Nadleśnictwo państwowe w Dobrohostowie rozpisalo licytacyjną sprzedaż drzewa dębowego która odbędzie się 31. stycznia br. w kancelarji Nadleśnictwa. O głównych warunkach licytacji zasięgać można informacji w biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Delegat sowiecki o Targach Wschodnich. W listopadowym numerze „Biuletynu Ekonomicznego” Kijowskiego Wydziału Komisariatu dla handlu zagranicznego umieszczony jest obszerny artykuł jednego z członków sowieckiej delegacji handlowej, poświęcony wrażeniom jego z pobytu na Targach Wschodnich.

Autor, wskazując na poważne znaczenie Targów dla rozwoju życia gospodarczego Polski, pisze: „Ogromne zainteresowanie sprawą Targów Wschodnich ze strony rządu polskiego, udział wszystkich finansowych i handlowo-przemysłowych organizacji, zachowanie się prasy polskiej — wszystko to wskazywało, że Targi wyszły poza ramy prywatnej inicjatywy i że przypisywano im rolę czynnika o poważnym gospodarczym znaczeniu. Stan ekonomiczny odosobnienia, w jakim w dalszym ciągu pozostaje niedawno stworzone państwo polskie, sam przez się stanowi dostateczny powód, ażeby spowodować konieczność zdemontowania swych sił ekonomicznych i wykazania tendencji dalszego rozwoju takowych. Ten stan ekonomiczny dyktuje Polsce wykorzystanie swe położenie międzynarodowe, celem bezpośredniego opanowania tego łożyska, po którym przyplływają towary z przemysłowego Zachodu na pozabawiony towarów Wschód.

Trzeba więc przyznać, że wybór Lwowa, jako miejsca dla Targów, był nader pomysłny...

Przechodząc następnie do kwestji organizacji Targów, autor zaznacza: „Pod względem organizacyjnym plan Targów Wschodnich był obmyślony dobrze. Jednakowoż na całej organizacji ich leżało wyraźne piętno pośpiechu i niedokończenia. Pośpiech ten spowodował szereg defektów: brak było metodyczności w rozmieszczeniu ekspozycji, do jednego i tegoż pawilonu trafiały ekspozycje różnych gałęzi przemysłu, znaczna część ekspozycji umieszczona była bezpośrednio pod gołym niebem; brak było również gotowych i usystematyzowanych statystyczno-ekonomicznych danych i nie było tych skonspektowanych materiałów, które dawałyby możność obecnym łatwego orientowania się na Targach. Poza tem figurowały ekspozycje nie wytworzone przez wystawców, między innymi nawet w dziale wyrobów ceramicznych umieszczone były ekspozycje naszej hutnictwa szklanej w Polonem”.

Następnie autor wylicza poszczególne gałęzie przemysłu polskiego i zagranicznego, które były reprezentowane na Targach Wschodnich i wskazuje na poważną rolę, jaką odgrywały na Targach banki polskie. Autor widzi w tem zjawisku rezultat polityki bankowej polegającej na tem, iż banki wyszły już z rąk wyłącznie kredytowych instytucji i zaczynają opanowywać poszczególne gałęzie przemysłowe.

Dużo miejsca również udziela autor prasie polskiej, poświęcającej cały szereg artykułów kwestji Targów, oraz transakcjom handlowym dokonywanym podczas Targów Wschodnich.

W przemyśle łódzkim nie ma kryzysu. Na podstawie informacji, zebranych u przemysłowców łódzkich, w związkach zawodowych i w Inspektoracie Pracy, sytuacja w Łodzi przedstawia się bynajmniej nie tak tragicznie, jak ją sobie wyobrażamy. Z wielkiego przemysłu włókienniczego, a właściwie z 76 wszystkich firm, zatrudniających 43.000 robotników wszystkie pracują: z pozostałych 756 zakładów przemysłowych, zatrudniających 79.000 robotników, załadowie 4 proc. nie pracuje. Co do Związku Krajowego to z 300 fabryk nie pracuje 8 lub 10.

Kredyt udzielony przemysłowi pod zastaw towarów przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, aczkolwiek udzielany z wielką trudnością i zaspakajający za ledwie minimalne potrzeby, jednak przyczynił się w pewnej części do uruchomienia niektórych fabryk wzgl. zwiększenia ilości dni roboczych. Jeśli w łódzkim przemyśle włókienniczym ilość bezrobotnych z powo-

du kryzysu nie przewyższa 4 proc., to na prowincji nie jest gorzej, a nawet lepiej. Np. w Tomaszowie ilość bezrobotnych nie wynosi całych 4 proc. Z ogólnej ilości 22 fabryk, wszystkie pracują, a mianowicie 11 fabryk po 3 dni w tygodniu 7 fabryk — 4 dni a 3 fabryk po 5 dni. Fabryki pończosnicze, które nie zawsze bardzo dobrze prosperowały, obecnie są czynne i zatrudniają przeszło 3.000 robotników. Fabryki trykotażowe znajdują się w gorszej sytuacji, gdyż obecnie towar zimowy niema zbytu, zaś eksport trykotaży do Anglii ustał. Zaczęły natomiast te fabryki produkować letnie trykoty. Wogóle wśród sfer przemysłowych liczy się wiele na to, iż do połowy stycznia detaliści pozbędą się nagromadzonych towarów, zbiorą gotówkę i poczynią większe zamówienia, co wpłynie niezawodnie na zwiększenie się ruchu wytwórczego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. stycznia 1922.

Dzisiejsze zebranie giełdy zbożowej było licznie odwiedzane, uczestniczyli także kupcy z prowincji.

Większe transakcje w życie po cenie 7335, franco stacja Belz i Rawa, tudzież w wyce po 5500—6000 franco stacja Kopyczyńce. Za pszenicę zaśnieżoną ofiarowano 10.300. Tendencja w życie i pszenicy silniejsza. Nasiona wiosenne poszukiwane. Ceny przeważnie utrzymane. Groch Victoria znacznie droższy. Usposobienie ożywione.

W dziale drzewnym podaż w materiale tartym budowlanym, po znacznie niższych cenach, przy zupełnym braku popytu. Za kłocę dębowe żądano 23.000, ofiarowano 20.000, do transakcji nie doszło.

GIEŁDA LWOWSKA.

16. stycznia 1922.

Tendencja w akcjach niezmienną.

Akcje bankowe bez transakcji prócz Powszechnego Banku Kredytowego, za który płacono 350.

W akcjach przemysłowych Chodorów rozpoczął kursom 3250, osiągnął 3275 i pod koniec giełdy spadł do 3225. Kraków notuje Chodorów 3300.

„Oikos” płacono początkowo 5050, 5100, pod koniec kurs się obniżył na 5000. Nieefektywny III. E. sporadyczna transakcja po 4650. Cmielów płacono 3225, Polski Glob 1050, Polską Naftę 1650, 1675, w Krakowie 1700, w Warszawie 1765, 1735, 1765.

Waluty i dewizy tendencja niezmienną.

Wiedeń płacono we Lwowie 0.42, 0.4175, potem 0.4150 i 0.4125, w Warszawie 0.4250, 0.42, w Krakowie 0.40.

Dewizy na Pragę we Lwowie 49.50, poszukiwana przy małej podaży — Kraków notuje Pragę 51, 52.25, Warszawa 52—53, Berlin 16.60, 16.65, w Krakowie 16.45, w Warszawie 16.30, 16.60, 16.57 1/2.

W innych dewizach we Lwowie bez transakcji. Kursy warszawskie wykazują dalszą zwykłą dolarów które płacono 3100, 3140, 3120. Franki 255 1/2, wypłata na Paryż 250—260, franki szwajcarskie 612—610. Londyn 13000—13400.

Na podstawie kursów warszawskich płacono w południe we Lwowie dolary po 3115—3125, pod wieczór kurs się obniżył do 3090—3080.

I. Akcje bankowe za artuka (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy I do VI emisji 280 4480, 700 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550 — Bank hip. akc. 280, 30, 900 — Bank hip. ziemeln 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 3500, 750 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 400 — Bank przemysłowy 280, 42, 650 — Bank ziem kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 17000 — Tow. Chodorów 140 21 — 3025 3125 3075 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1450 1550 „Cmielów” fabryk porc. 1000 — 3850 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 000 00 — Tow. akc. „Galicia” 140 300 150000 — Tow. Gafota 450 2250 1950 — Tow. Górka 140 1540 1200 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — 300 — 5100 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 — 1000 — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 470 — „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 850 900 —, Polski Glob 500 100 1125 — Polska nafta 500 75 — 1750 —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 650 — Tow. Rakszawa 140 5 — 3200 — Zakłady elektr. Siersza 200 2400 1400 — Gal. Zakł. górn. Siersza 140 — 7500 — „Tepege” 700 140 5300 Tow. Zieleniewski 140 42 5700 —, Żegluga polska 140 28 — 450.

III. Liaty zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.) Bank Małopolski 4 1/2 10450 10650, Bank hip. gal. 4 1/2 10550 10750, Banku hip. gal. 4 1/2 100 — 102 —, Banku hip. ziemeln. 4 1/2 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2 106 — 108 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4 1/2 99 — 101 —, Tow. kred.

gal. ziem. 4 1/2 107 —, 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 10200 10400 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.) Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2 8850 9050, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4 1/2 88 — 90 — Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2 97 — 99 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 90 — 4 1/2 88 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220 — 280 —, po 500 rb. 220 — 280 —, drobne 80 — 100 —, Ruble Dumskie (po 100) 30 — 50 —, (po 250) 20 — 40 —, Ruble dumskie kierienki (po 40 i 20) — 10 — 15, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 240 —, 260 — Franki szwajc. 560 — 600 —, Funt sterling. 12600 — 13100 —, Dolary amerykańskie 3050 — 3150 —, Dolary kanadyjskie 2700 — 2800 —, Marki niemieckie po 1900 1600 1700, po 100 1500 1600. (drobne) 1400 1500, Lei rumuńskie po 500 2200 2400 drobne 21 — 23 —, Liry włoskie 135 —, 145 —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 48 — 50 —, drobne — 00 — 0000 —, Korony austr. niem. stempl. — 038 044 —

VI. Dewizy. Londyn 12300 — 13400 —, Paryż 245 — 265 —, Zurych, 575 —, 615 — 000 —, Praga 4950 5250 Wiedeń 039 043, Berlin 1600 1700, Nowy Jork 3000 — 3100 —, Mediolan 140 — 150, Bukareszt 2200 2400

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 18 stycznia 1922.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600 — 700 — 0 — 0000, Bank hipoeczny 950 — 1000 00, Bank Małopolski 650 — 600 —, 000 Ziemiński Bank kredytowy 600 — 650 —, Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350 — 400 — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 Polskie Tow. handlowe 25 675 — 000 — 600 — Handl. Ska akc. Impex. 250 — 300 — 000 000, Polski Glob 800 — 850 — 0000 Żegluga polska 300 — 350 — Zieleniewski 5600 5900 5700 0000, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1150 1250 0000 0000, II. em. 0000 — 0000 —, Górka 4500 — 5000 —, Siersza 8400 — 8700 — T. P. G. 5150 — 5350 — 00, Trzebinia, fabryka maszyn I.—III. 2100 2300, Focisk 800 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1000 1100 Polska Nafta 1650 1750 1750 —, Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 0000 0000 Pezet 1000 1125 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszczowych 5500 5700 5800, Krakus 2550 2750 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2900 — 3100 —, Franki francuskie 235 245 Marki niemieckie 1550 1650 — 1575 Korony austriackie 040 043 0 — Korony czesko-słowackie 4900 52 — 4550 4650.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 18 stycznia 1922.

Liaty zastawne. 4 1/2 288 —, 5 1/2 m Warszawy — 29300 29600

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3100 — 314000, kanadyjskie 0000 0000 6000, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 25050 25550.

Akcje. Warsz. Tow. fabr. cukru 17900 18000, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 00000 00000, Lilpop, Rauch i Lowent. I—II, 2800 2830, Rudzki i Ska 1865 1870, Starachowice I—II 3850 0000 —, L. J. Borkowski I—VI 1180 1200, Bracia Jabikowscy I—V 1105 1100 —, Firlej z r. 1921 700 — 0 —, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 0000 —, Zyrardów 52000 00000, Bank Małopolski 000 000 —, Ostrowieckie Zakłady 4615 —, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska nafta I—III 1765 1725, Żegluga polka 1475 — 0000, Przemysł drzewny 0000 0000, Zawiercie 00000 — 00 —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — — 000 —, Bank polski we Lwowie 0 — 0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 000

Zurych (PAI). Koncowe kursy giełdy z dnia 18/1 1922.

Berlin początkowe 270 końcowe 272, Holandia 18925 Nowy Jork 515 515, Londyn 2177 2174, Paryż 4195 4200, Mediolan 2240 2290 Bruksela — —, 3950, Kopenhaga — 10250, Sziokholm — — 128 —, Chrystjanja — 8050, Madryt — — 7675, Buenos Ayres 06 170, Praga 865 870, Budapeszt 070 067, Zagrzeb 180 180, Bukareszt 000 — —, Warszawa 018, 018, Wiedeń 0.16 0.16 Austr. noty korony stemplowane 009 009

Nekrologia.

Adam Ostojka Fink

ur. 1843 r. umarł we Lwowie 17 stycznia 1922.
Zastępca Dyrektora Tow. Kredytowego ziemskiego.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z krypty OO. Bernardynów we czwartek 19 stycznia o godz. 3 ciej popołudniu, o czem zawiadomia
204 Dyrekcja Tow. Kredyt. ziemskiego.

OGŁOSZENIA.

Kurtki futrzane Mp. 16.000 -- Kostjumy damskie Mp. 2.400
Ubrania męskie Mp. 6.000 i Mp. 4.500. Dla chłopców: **Plaszcze 2000**
Ubrania 3500
W większej ilości do sprzedania we Lwowie w lokalu „UNIVERSUM” BŪLWARDA 5 (Boczna Batorego). I. p. drzwi 10f. --- od g. 10 do 1 od 3 do 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykański i kwintarjusz poleca „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Organizacja Narodowa Jaworów ma na sprzedaż 18 morgów ziemi ornej nadającą się także na cegielnię, 13 1/2 morgów łąk dwuosobnych, dwa domy jednorodzinne, drugi drewniany i parcele budowlane. Zgłoszenia tamże. 248

Realność we Lwowie na Zofjówce obejmująca 6 (sześć) morgów dom mieszkalny z budynkami gospodarczymi do sprzedania: bliższa wiadomość na ulicy Piotrkowa 28 w parterze. 286

Wielki wybór saneczek 30 proc. taniej poleca M. Kiersk Lwów, pasaż M. Kolascha filia Tar: opol. 270

Mleko do nabycia litr 110 mk. Mleczarnia Kochanowskie o 14. 308

Bańki ginekologiczne z bogatym instrumentarjem i biblioteką w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość między 5 a 6 godz. ul. Lenartowicza 15 II piętro. 306

Pośrednicy do sprzedaży a także ciężarowego, do ożki poszukiwani, oferty „Pośrednicy” do Administracji Słowa. 309

Samochody wszystkich fabrykatów naprawia i rekonstruuje Spółka mechaniczna „Eos” Lwów, Grójecka 141. 119

Kupię strzelbę bezkulkową kal. 16 dobrej marki. Zgłoszenia (opis, cena, adres, pora obejrzenia) do Reklamy Prasowej, Lwów, Chocimczyzna 7 pod szyfrą J. R. 100 254

POSADY POSZUKIWANE.

Służąca — bezżelazne starsze małżeństwo — poszukiwani do szkoły Jordankowskiej 52. 283

Szłazak, kawaler, średniego wieku, Poak bardzo uczciwy, zdolny i energiczny z primą referencjami, 12 lat wszechstronnej praktyki o nimie zarząd jednego większego majątku ewentualnie administrację, kontrolę kilka kluczy. Łask. zgłoszenia do Adm. pod „Reklama”. 279

Gospodarz inteligentny, dobry administrator. Ojciec nie posadę zarządcy lub dyrektora w majątku. Wiadomość w administracji Słowa polskiego. Zarządca. 299

Sluchaczka pr. w. z kursem handlowym, włada językiem fr. niemieckim, nie kim, pisze na wszystkich maszynach zna stenografię, szuka posady, listy bez protekji do Administracji. 310

Posady do zarządu domem, to aryszki starszej pani w miejscu, ewentualnie na wyjazd poszukuje młoda osoba zna krawieczynę. Zgłoszenia Tow. Akc. „Reklama Polska” Lwów, Chocimczyzna 10 dla Z. Ł. 293

Koncypiant adwokacki. Poak, katolik kapitan K. S. w rezerwie z praktyką sądową poszukuje posady koncypianta. Zgłoszenia do Administracji: Doktor praw. 210

Przyjmę na godziny popołudniowe lub wieczorne niedrogą siłę do bukalterji i korespondencji. Zgłoszenia pod „Wydawnictwo” do administracji. 263

Młoda osoba, która była na studiach w Paryżu i Florencji udziela lekcji języka francuskiego i włoskiego. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod Lektora. 278

Chłonek Polak bezdzietny, lat 48 poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. Adam Andler Lwów Batorego 2. sk. ep. 273

MIESZKANIA.

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia komfortowa rzędna dzielnica w Torontu narychmiast do odstąpienia w razie kupna mebli, ewentualnie za zamianę mieszkania we Lwowie. Wiadomość w mieszkaniu dyrektora Instytutu technologicznego, Bourlarda 1. 5. II p. 298

MAŻENSTWA.

Ożenię się po wzajemnym poznaniu się z panną z zamożnego domu, która przez udzielenie pomocy w wyszukaniu gustownego pokoju, tem samem umożliwi mi uskutenienie ostatniego egzaminu w Akademii Lasowej. Oferty pod „Leśnik” do Administracji. 302

RÓŻNE DONIESIENIA.

Pasy skórzane (wiedeńskie I-ma Kernleder) o szerokościach: 30, 40, 50, i 60 m/m do nabycia u firmy 314

B. Bohosiewicz, Lwów, Hetmańska 6.

Strychninę

do trucia szkodników za pozwoleniem władzy politycznej, instancji poleca w każdej ilości: 313

Hurtowni salau apteczny

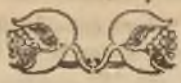
Piotr MIKOŁASCH i s.ka Lwów.

Ogłoszenie.

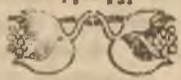
Na wniosek firmy „Wawel” spedycyjno-transportowej i handlowej S. A. we Lwowie za zgodą Magistratu publiczną licytacją sprzedaje się bezcenne ryb solonych i 4 on skrzyń eksp. otów, która odbędzie się dnia 23 stycznia 1922 o godz. 9 tej w magazynach wymienionej firmy we Lwowie, ul. Starbkowska 43. 312

Bliższe warunki licytacji zapoda Komisarz licytacyjny na miejscu.

Magistrat m. Lwowa



Prenumeratę na „Słowa Polskie” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza, 11-15.



232

Hurtownia Przemysłu budowlanego i żelaznego
IAN TYSZLEWICZ
Kraków,
ul. Michałowskiego 2.

dostarcza w ładunkach całowagonowych: węgiel górnośląski i krajowy, materiały budowlane, żelazo, odlewy, stal, blachę, rury, maszyny i narzędzia rolnicze i przemysłowe, drzewo okrągłe i tartę, miękkie i twarde.

Torby srebrne i białe

wszelką naprawia i przerabia szybko i solidnie
Firma **W. BUSZEK**
Lwów, Akademicka 6. 171

SPŁATĘ DANINY

przez sprzedaż ziemi, oraz wszelkie interesy parcelacyjne załatwia na szczególnie korzystnych warunkach
Upoważniona przez Główny Urząd
Ziemski Spółka Parcelacyjna

ROLA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
we Lwowie,
ul. Kopernika 20 II. p.

Z prośbą.
na VIII-me Walne Zgromadzenie Kasy rolniczo-przemysłowej w Ronatynie, które się odbędzie w lokalu Kasy dnia 31 stycznia 1922 o godzinie 3-ciej popołudniu.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920 i 1921.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej w sprawie przyjęcia sprawozdania do wiadomości, zatwierdzenia bilansu i udzielenia absolutorium.
- 4) Sprawozdanie Rady nadzorczej co do dokonywanego nadzoru, oraz przedstawienie wniosku co do rozdziału zysków.
- 5) Uchwalenie likwidacji Towarzystwa.
- 6) Wniosek członków. 297

W razie braku kompetetu odbędzie się następnego posiedzenia tego samego dnia o godzinie 4 popoł. w Ronatynie 15 stycznia 1922.

Sekretarz Dączyński. Prezes Szobernowicz.

Firma A. BEACOCK

następcy:

226
A. B. puszczyński & T. Sauczy

przenieśliśmy nasz gabinet z ulicy Kopernika 1. 5

na plac Marjański 1. 8 (róg Hetmańskiej)

poleca: Perfumery i kosmetykę krajową i zagraniczną (Perfumy na wagę, Wszelkie przybory do malowania artystycznego. — Przybory fotograficzne i laboratoryjne. — Farby, lakiery, pokosty, oliwy i smary. — Szczotki, pedzla, rogózki kokosowe — Dla teatrów: szminki, pudry, pomadki, różce, łep. krepę, mastykę, oraz ogień bengalskie. — Ciepły umiarkowane.

Wielki Wybór

Gospodarstw

od 10 do 30 morgów dobrej ziemi w cenie od 2 do 3 milj. mk., 100 gospodarstw od 35 do 100 morgów dobrej ziemi w cenie od 4 do 9 milj. mk., 50 gospodarstw od 110 do 200 morgów dobrej ziemi w cenie od 9 do 15 milionów mk.

FOLWARKI

od 200 do 1000 morgów dobrej ziemi w cenie od 17 do 40 milionów mk.

Kilka dóbr rycerskich, wszelkie gospodarstwa i folwarki z dobrem zabudowaniem, bogatym żywnym i martwym inwentarzem, oraz gościnnie, kawiarnie, hotele, młyny, tartaki, domy i wszelkie przedsiębiorstwa. Osiedlam każdego. Obsługa rzetelna, Na odpowiedź uprasza się dołączyć znaczek. Zgłoszenia uprasza:

Biuro Agenturowe Poznań ul. Strumykowa 38 Telefon 2478. Z dozwoła tramwaj nr. 9.

FEDBORK Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa
Lwów

ul. Svkstuska 27
dostarcza

soł potasowej 25%

za gotówkę lub też w zamian za zboże.
Sól potasową ładujemy nasypem. 133

Węgiel górnośląski i sosnowicki

dostarcza od 10 ctm. 211

Biuro węglowe Jana Mikuszewskiego
Lwów, ul. Kilińskiego 1

Na warunkowe do tawy specjalne oferty

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY**W. PROKOPEK**

Lwów, ul. Bourlarda 5. (boczna Batorego).

wykonuje wszelkie roboty w zakresie tapicersko-dekoracyjnym wchodzące, tak w mieście jak i na prowincji

— po cenach umiarkowanych. —

Garnitury klubowe i stylowe otomany, sofy, wkłady sprężynowe, materace włosienne gotowe lub na zamówienie, stoły i okna, tapetowanie pokoi, wieszanie firanek i przyrabianie starych mebli. 295

Pról głowy migrenę

momentalnie usuwają proszki z kognikiem
Migreno-Nervocin

wyrobu laborat. chemicz. farm. 277
A. GASEKIEGO w Warszawie, Fret 16.
Przedstawicielstwo na Lwów: G. Śliwiński, Telesy 16.

Rodzina Emilia Zółtowskiego poszułiwana. Wiadomość Zyblikiewicza 10, mieszkania 5. 300

Każdy Polak

powinien należeć

do Tow. „Rozwój”

i posiadać akcje Banku Narodowego

WPISY: ul. Małackiego 7. I. p.